

W NUMERZE: aktualności, wiadomości z życia ZPB • Sukces Ireny Różyc w Polsce - str. 2 • Spotkania naukowe i artystyczne Grodno - Białystok - str. 3 • Historia i współczesność - str. 4 • Szkic o życiu Stanisława Aleksiejczyka z rejonu iwjewskiego - str. 5 • Grażyna Lipińska "Jeśli zapomnę o nich..." - str. 6 • Relaks, rozrywka, humor - str. 8 •

PROGRAM  
TV  
NA TYDZIEŃ

# Głos z nad Niemna

Pismo Związku Polaków na Białorusi • Rok wydania V • 20 - 26 czerwca 1994 r. nr 24 (110)

## DROGA KU WZAJEMNOŚCI

W dniu 4 czerwca 1994 r. w Grodnie w sali Nowego Zamku już po raz drugi odbyła się naukowo-praktyczna konferencja "Droga ku wzajemności". Na posiedzeniu plenarnym byli obecni Ambasador Rzeczypospolitej Polski na Białorusi prof. Elżbieta Smułkowa, przedstawiciele Związku Polaków na Białorusi na czele z jego prezesem Tadeuszem Gawinem, Deputowany Ludowy Rady Najwyższej Białorusi Aleksander Pawłowski oraz wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Grodna Aleksander Milinkiewicz.

W obradach plenarnych udział wzięli naukowcy z Polski i Białorusi, działacze organizacji

społeczno-kulturalnych, w tym jeden z organizatorów konferencji - Białoruskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne (BTSK) na czele z jej prezesem Janem Syczewskim.

Obrady plenarne zainicjował Ambasador RP w Mińsku prof. Elżbieta Smułkowa, która podkreśliła, iż żadne nieprawdy, problemy i nieporozumienia historyczne nie powinny się wrogowości w stosunkach polsko-białoruskich, życząc wszystkim uczestnikom konferencji, żeby chcieli dyskutować o faktach naszej wspólnej historii i wyciągać właściwe wnioski.

**Ciąg dalszy na str. 3**

## SPOTKANIA ARTYSTYCZNE GRODNO-BIAŁYSTOK

W ramach konferencji w dniu 5 czerwca w Grodnie odbył się polsko-białoruski festiwal piosenki "Grodno-Białystok". W tej imprezie udział wzięło około 10 białoruskich zespołów folklorystycznych z Białegostoku, Biełska Podlaskiego i okolic oraz niektóre polskie zespoły z Grodna m.in. "Echo Grodna" pod kierownictwem Janiny Węclawowicz, "Głos z nad Niemna" pod kier. Wiktora Adamowicza, Ludowy Zespół Pieśni i Tańca "Lechici" pod kier. Reginy Zawadzkiej oraz zespół pieśni i tańca "Przyjaciele" z Lidy.

Uroczystego otwarcia festiwalu dokonali wiceprezes ZPB Tadeusz Malewicz oraz prezes Białoruskiego Towarzystwa

Społeczno-Kulturalnego Jan Syczewski, który podkreślił, że głównym celem zorganizowania konferencji i festiwalu jest zapoznanie ze wspólną historią i kulturą obu narodów, co w wielkiej mierze ma się przyczynić do utrwalenia dobrych stosunków pomiędzy Białorusinami i Polakami.

Jako gości honorowi byli obecni na sali przedstawiciele władz białoruskich i polskich: kierownik wydziału kultury grodzieńskiej obwodowej Rady Wykonawczej, Wiaczesław Brykacz oraz kierownik wojewódzkiego wydziału kultury w Białymstoku, Eugeniusz Bił-Jaruzelski.

**Ciąg dalszy na str. 3**

## ŚWIĘTO BOŻEGO CIAŁA W GRODNI

Jest to uroczystość liturgiczna ku czci Najświętszemu Sakramentu, połączona z procesją do czterech ołtarzy, przy których odmawia się modlitwy

oraz czyta Ewangelie tematyczne związane z eucharystią. Na zakończenie udzielane jest błogosławieństwo Boże. Święto to do kalendarza kościelnego wprowadził papież Urban IV w 1264 r., wyznaczając nań czwartek po Zielonych Świątkach. Należy do świąt głównych. W Polsce było obchodzone po raz pierwszy w 1320 roku w diecezji krakowskiej. Od początku była odprawiana bardzo uroczystie i z przepychem. Uczestniczyło w niej duchowieństwo, bractwa kościelne, szkoły, wojsko, rzesze wiernych. Od czasów rozbiorów udział w procesji traktowano nie tylko jako akt wiary ale również jako manifestację przynależności narodowej.

Dlatego też w ciągu ostatnich 50 lat nie wychodziło ono poza ściany kościelne. Niszczono, stłumiano każdy przejaw przynależności do wiary, do narodu.

W dniu 5 czerwca 1994 r. odbyła się wspólna procesja wiernych od kościoła Franciszkańskiego ulicami starymi do kościołów Bernardyńskiego, Brygidzkiego i Farnego. Takiego uroczystego obchodzenia święta Bożego Ciała w ciągu ponad 50 lat Grodno jeszcze nie widziało. Dzięki zrozumieniu i pomocy władz miejskich, które wzięły czynny udział w zorganizowaniu tej imprezy, udało się na dać temu świętu niezwykłą uroczystość. W pochodzie udział wzięło około 20 tysięcy wiernych, większość z których po raz pierwszy miała okazję otworzyć przyrzeczenie do swojej wiary.

Wracając i odnawiając się stare tradycje, mamy nadzieję, że był to dobry początek duchowego odrodzenia wszystkich katolików miasta.

Irena ARTISZ

Fot. Michał ANISZCZENKO





## AKTUALNOŚCI • FAKTY • WIADOMOŚCI



Na listę wyborców pierwszego Prezydenta Republiki Białorusi wpisano 7 349 710 osób. Dla zwycięstwa już w I turze wyborów kandydat musiałby uzyskać 3 674 856 głosów. Liczby te za okres poprzedzający wybory mogą się zmienić.

Na początku czerwca 8 008 955 osób w wieku powyżej 16 lat zamieszkałych na Białorusi miało prawo ubiegać się o bony prywatyzacyjne. Dotychczas do odpowiednich komisji zwróciło się w tej sprawie 1 487 024 osób.

Ministerstwo Sprawiedliwości RB zarejestrowało statut nowej partii politycznej - Republikańskiej Partii Białorusi.

Każdy z kandydatów na stanowisko Prezydenta RB otrzymał z kasy państwowej 20 mln rubli na wydatki, związane z kampanią wyborczą.

W Połocku odbyły się uroczystości ku czci Św. Eufrazji Połockiej.

14 czerwca gazeta "Respublika" obchodziła trzecią rocznicę swojego istnienia.

Od 1 czerwca b.r. zostały zniesione opłaty celne za sprowadzane z Rosji paliwa płynne. Na każdej tonie ropy Republika zaoszczędzi 35 dolarów.

Parlament szwedzki przyjął ustawę, na mocy której od 1 stycznia 1995 r. ojcowie noworodków będą w trybie obowiązkowym otrzymywać miesięczny urlop.

Na Bałtyku odbyły się manewry pod kryptonimem "Baltic operations", w których udział wzięły 42 okręty z 15 państw. Oprócz 7 państw NATO w manewrach uczestniczyły Polska, Rosja, Litwa, Łotwa, Estonia, Finlandia, Szwecja i Irlandia.

Parlament szwedzki przyjął ustawę zezwalającą homoseksualistom na zawieranie związków małżeńskich.

Jak informuje "Rossijskaja Gazeta" wydatki wojskowe Rosji na rok 1994 pochłoną 65 proc. wszystkich dochodów państwa.

W Moskwie w pobliżu dworca Pawlewieckiego eksplodował samochód - pułapka. Są ofiary.

Wicepremier i minister finansów RP Grzegorz Kołodko przedstawił 3-letni program, zakładający szybki wzrost gospodarczy i zmniejszenie społecznych kosztów reform.

Rada Ministrów RP omówiła stan bezpieczeństwa wewnętrznego państwa, zapoznając się z dwoma raportami: Ministerstwa Sprawiedliwości oraz Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Straty spowodowane przestępstwami w ub. r. wyniosły 16,5 bln. złotych. Zdaniem MSW 300 tysięcy osób utrzymuje się z przestępstw.

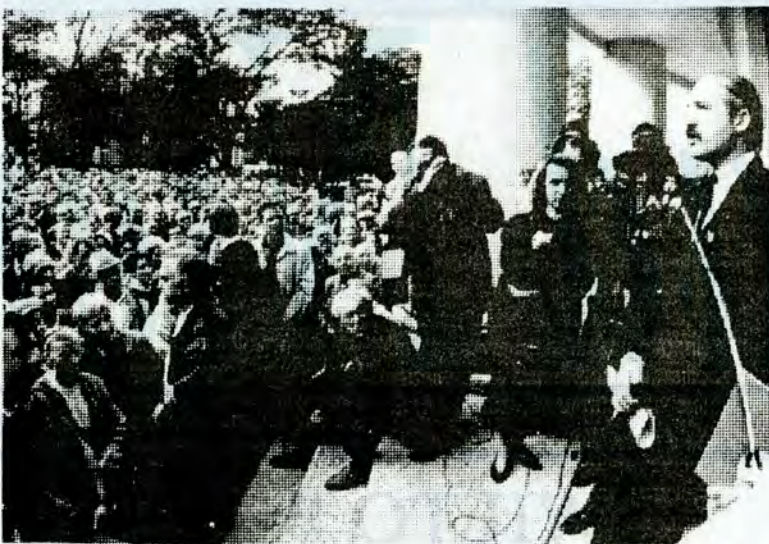
TERAZ W GRODNI



Dainova

RADIUS tel.: 44-32-41, 44-92-61

## SPOTKANIE Z KANDYDATEM NA PREZYDENTA



W Grodnie odbyło się spotkanie z kandydatem na stanowisko pierwszego prezydenta Białorusi Deputowanym Ludowym Aleksandrem Łukaszenko.

Na zdjęciach widzimy jak kandydata spotkali Grodnieanie.

Fot. M. ANISZCZENKO.

W Międzyrzeczu Podlaskim odbył się IV Ogólnopolski Finał Turnieju Recytatorskiego literatury tworzonej na obczyźnie "Od Mickiewicza do Miłosza". Do udziału w konkursie została zaproszona grupa młodzieży z Grodzieńszczyzny.

12 osobową grupę spotkali członkowie drużyny harcerskiej z Międzyrzecza Podlaskiego wraz z ich duszpasterzem księdzem Marianem Danilukiem. Właśnie oni zaopiekowali się nami, i stali się nam serdecznymi przyjaciółmi. Po raz pierwszy w historii konkursu pierwsze miejsce otrzymała osoba z zagranicy. Nieoczekiwaliśmy, że wrócimy ze zwycięstwem. Laureatem konkursu "Od Mickiewicza do Miłosza" została Irena Różyc, uczennica Sapockińskiej szkoły średniej, drużynowa harcerskiej drużyny z Sopoćki. Irena recytowała wiersz Stanisława Balińskiego "I to jest cały sekret", urywek prozy Elizy Orzeszkowej z "Nad Niemnem" i urywek z ballady Adama Mickiewicza "Lilia". Kiedy już

SUKCES  
TRENI RÓŻYC

recytowała ostatni wiersz cała sala była przepelniona oklaskami, widownia szalała, oklaski przerywali recytację. Jury jednogłośnie przyznało jej pierwsze miejsce. Dziewczyna otrzymała główną nagrodę - dwutygodniową wycieczkę po Polsce z towarzyszącą osobą i aparat fotograficzny "Kodak".

Oprócz głównej nagrody jury dysponowało i nagrodami specjalnymi. Specjalną nagrodę im. Edmunda Osmańczyka za najlepsze wykonanie fragmentu prozy otrzymał Leon Zyliński, uczeń Polno-Bochaterskiej szkoły (rejon grodzieński). Recytował urywek

noweli Władysława Rejmonta "Sprawiedliwość".

Wszyscy uczestnicy Turnieju z Białorusi wypadli bardzo dobrze. Recytowali przepięknie, za co otrzymali nagrodę specjalną dla młodzieży polonijnej - trzysta książek polskich dla szkół na Grodzieńszczyźnie.

Chciałabym złożyć serdeczne podziękowania wszystkim uczestnikom konkursu (Irena Różyc, Ania Jarmusik, Irena Tawrel, Leon Zyliński, Ola Makarewicz, Oksana Zapaśnik, Inna Sałunińska, Helena Macko, Ludmiła Goriunowa, Ludmiła Mikanowicz), ich

rodzicom, nauczycielom, wszystkim, kto dopomógł w przygotowaniu repertuaru, także Związkowi Polaków na Białorusi za ufundowanie biletów na wyjazd do Polski.

Jesteśmy bardzo wdzięczni księdzu Marianowi Danilukowi i członkom harcerskiej drużyny z Międzyrzecza Podlaskiego. Dzięki nim czuliśmy się tam jak u siebie w domu, przyjemnie spędziliśmy czas, byliśmy bezpieczni i weseli. Dostaliśmy zaproszenie na obóz harcerski, który odbędzie się pod Szczuczynem w lipcu. Zaprzyjaźniliśmy się bardzo. Przy pożegnaniu wszyscy nie mogli wstrzymać łez. Mamy nadzieję na mocną trwałą przyjaźń i czekamy na szybkie spotkanie. Chciałabym wnieść propozycję na organizację następnego Turnieju "Od Mickiewicza do Miłosza" w naszym pięknym mieście Grodnie.

Maria ANISZCZYK

nauczycielka Polno-

Bochaterskiej szkoły średniej

JEST Z KOGO  
BRAĆ PRZYKŁAD

Droga Redakcjo, naprawdę bardzo droga i kochana!

Jestem stałą czytelniczką i prenumeratorką "Głosu znad Niemna", mam już 80 lat i jedyną moją radością jest nasza polska gazeta, tak zawsze oczekiwałam. Napisać do Redakcji chciałam dawno, podziękować za wszystko co się robi dla odrodzenia naszej polskości na Białorusi. A pracy w tym kierunku strach jak wiele, a pracowników och jak mało. Mam na myśli nasz Oszmiański rejon.

Pracy naszego rejonowego zarządu w Oszmianie jakoś nie widać i nie słychać. Kiedyś na pierwszym zebraniu ze łzami odśpiewaliśmy Rotę, potem powoli jakoś wszystko zamarło. Nie ma zebrania, nie ma spotkań. Nasz "szanowny" rejonowy zarząd ZPB w Oszmianie nie nabrał siły nawet na to, by uporządkować nasz stary cmentarz - jedyną pamiątkę polskości w oszmianie.

Niby się dzieci w szkole uczą języka polskiego w czym pomaga rejonowy oddział oświaty i jego kierownik! Sprzyjają temu i dyrektorzy szkół, jak np. pan Giernanczuk w 3-iej średniej szkole w Oszmianie (szkoła prenumeruje "Głos znad Niemna"), inspektor p. Władysław Łunia i wielu innych. Są trudności z nauczycielami, którzy język polski źle sami znają i nie widać wielkiego zamiłowania w rozpowszechnieniu nauczania. W tej dziedzinie nie widać i zainteresowania ze strony rejonowego oddziału ZPB. Prezes p. Januszko pra-

cuje jako lekarz. Jest oddany swej pracy, ma mało wolnego czasu, inni członkowie zarządu jak widać, nie są zainteresowani tą sprawą.

Natomiast dużą i ciężką pracę w tym kierunku prowadzi kościół pod kierownictwem księdza proboszcza Benedykta Wiśnińskiego, księdza Jacka Żurowskiego oraz naszych miłych kochanych sióstr zakonnych ze zgromadzenia Św. Rodziny. Są to siostry Anna, Beniamina, Darjusza. Dzięki ich staraniom jak pięknie jest u nas w kościele, chociaż idzie wielki remont. Jakie dobro sięja wśród ludzi. Jak pięknie i starannie uczą dzieci dobroci i miłości do Boga i ludzi. Przygotowują dzieci do pierwszej Spowiedzi Świętej. I w dalszym ciągu nie zostawiają ich bez opieki. Jest chór dziecięcy przy kościele, gdzie siostrą pomaga młodzieżka organistka Teresa Uszkowska i Paweł Pokrywczński. W niedzielę na Mszy Św. o 12.00 dzieci z siostrami śpiewają pięknie jak ptaszka wiosną. Tylko przykro że rodzice niektórych siedzą w tym czasie jak na koncercie i szepczą się, chociaż p. Paweł i siostry proszą uczestniczyć w śpiewaniu.

Nie mogę nie wspomnieć co pisze o naszym kościele pan Józef Hryńczuk z Żupran. W wielu rzeczach chętnie się z nim zgadzam, np. że źle pracuje nasz zarząd rejonowy, że w kościele trzeba modlić się po polsku bośmy Polacy. Słusznie że rażą napisy w języku rosyjskim i białoruskim, czego nie ma w cerkwi. A więc trzeba się uczyć rozma-

wać po polsku, trzeba ten język sobie przypomnieć i po wyjściu z kościoła nie wstydzić się w nim rozmawiać. Księża i zakonne siostry przybyli do Oszmian nie znając rosyjskiego i białoruskiego, lecz przeszło nie wiele czasu a już mówią, czytają i piszą w tych językach (a my nie możemy przypomnieć swój ojczysty język by rozmawiać samymi i uczyć dzieci sąsiadów).

Więc piszą i po rosyjsku i po białorusku, aby ludzie poznali Boga, aby stali się ludźmi. Dlatego każdy z nas do poki żyje powinien jak może pracować w krzewieniu wiary i polskości jeśli jest Polakiem.

Jeszcze chciałabym serdecznie podziękować rodakom z Polski za pomoc charytatywną. Oni to robią od szczerego serca, z czym u nas nie zawsze bywa w porządku, jak to było w naszym oddziale Związku Polaków szczególnie z lekarstwami - gdzie się podziały tak i nie wiadomo.

Zato ostatnio nadesłana pomoc i powierzona Kościołowi była naprawdę pożyteczna, dotarła do ludzi potrzebujących dzięki rozporządzeniu Ks. proboszcza Wiśnińskiego, który polecił to zrobić zakonnym siostrą. Ubrali i obuli sieroty i biedne dzieci ze szkoły-inter-natu.

Siostry zakonne nie tylko pracują przy kościele. Bywają w rodzinach gdzie biedy moralne, duchowe i materialne są im wiadome i gdzie spieszą z pomocą niosąc słowo Boże, za co im Bóg zapłać.

Naszemu rejonowemu oddziałowi ZPB widać, że bardzo jest potrzebna pomoc, abyśmy znowu usłyszeli że jest nie tylko zorganizowany, lecz żyje i działa.

Stanisława TARASIEWICZ  
Oszmiany

CZYTAJCIE  
I PRENUMERUJCIE  
"GŁOS  
ZNAD  
NIEMNA"

## Kondolencje

Dnia 8 czerwca b. r. zmarł były żołnierz Sił Zbrojnych na Zachodzie,

ś. p. JÓZEF ŻUKIEWICZ

komatant-inwalida spod Monte-Cassino.

Współtowarzysze walk o Monte-Cassino: Zamojdzin Józef z Mołodeczna, Sidoronek Stefan z Mińska, Cychun Konstanty z Grodna, Matuk Andrzej z Grodna, Wierzbicki Jan z Grodna, Szlach-tun Michał ze Szczuczyna, Pawłowski Aleksander ze Skidla, Jacuk Aleksander z Brzozówki rejonu li-dzkiego, Trochimczuk Michał ze wsi Małe Stefaniszki rejonu mo-stowskiego oraz Kowel Mikołaj ze wsi Osowo obwodu witebskiego wyrażają głęboki żal z powodu śmierci swego kolegi!

Stowarzyszenie Polskich Kom-batantów Federacji Światowej przy Związku Polaków na Białoru-si wyraża żal i współczucie bliz-kim i krewnym zmarłego ś. p. Józefa Żukiewicza!

Cześć i Chwała!

Przewodniczący S. P. K.  
na Białorusi  
por. Apoloniusz WOLIŃSKI



## KULTURA

## DROGA KU WZAJEMNOŚCI



Na zdjęciu: podczas konferencji przemawia wiceprezes ZPB, Tadeusz Malewicz.

## Ciąg dalszy ze str. 1

Ze słowem powitalnym wystąpił również wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Aleksander Milinkiewicz, który w imieniu władz miejskich podziękował organizatorom, inicjatorom i uczestnikom konferencji za wysiłek i chęć zebrania się w celu omówienia może nie bardzo ostrych, ale aktualnych na dzień dzisiejszy pytań.

Program posiedzenia plenarnego przewidywał szeroki tematy-

cznie zakres omawianych zagadnień. Jako pierwsi zabrali głos pracownicy redakcji białoruskiego radia w Polsce, którzy opowiedzieli o realiach, problemach i perspektywach białoruskiego radia na Białostocczyźnie.

Z tematem "Działalność Związku Polaków na Białorusi na rzecz przyjaźni pomiędzy Białorusinami i Polakami" wystąpił prezes ZPB Tadeusz Gawin, który powiedział:

"Mieszkamy w państwie białoruskim, jesteśmy obywatelami tego państwa, dlatego uważamy, że od tego jak się układają stosunki pomiędzy Polakami a naszymi braćmi Białorusinami zależy nie tylko nasza działalność, lecz i nasz los. Od chwili naszego powstania mieliśmy szczęście współpracować z wybitnymi Białorusinami, jak prof. Aleksy Piatkiewicz, oraz świętej pamięci Aleksy Karpiuk, znany białoruski pisarz, który wiele

działał na rzecz odrodzenia polskości na tych ziemiach. Bez takich ludzi nasza historia i działalność nie byłaby pełna."

W imieniu Rządu Białoruskiego wystąpił Konstanty Szelestowicz, który przybliżył zebranym niektóre zagadnienia programu Rządu Białoruskiego w stosunku do mniejszości białoruskich, mieszkających poza granicami państwa.

Tematyczne zagadnienia referatów następnych przemówień dotyczyły między innymi: "Stosunków pomiędzy narodowościami i ich odbicia w druku białoruskim" (z tym tematem wystąpiła Barbara Fustoczenko), "Nacjonalne kompleksy na drodze ku wzajemności" (prof. Adam Maldzis), "Wzajemność polsko-białoruska na kontynencie amerykańskim" (Witaut Kipiel).

Niesposób wyliczać wszystkich tematów referatów. Program konferencji przewidywał również dyskusje i odczyty w sekcjach historii i kultury. Najciekawsze z referatów dotyczyły następnych tematów: "Stosunki państwa białoruskiego do polskiej mniejszości narodowej", "Białoruś-Polska: zdanie politologa", "Kościół katolicki i ruch narodowościowy w międzywojennym czasie" i in.

Z prośbą o ocenę wyników konferencji zwracam się do Przewodniczącego Grodzieńskiego Oddziału Białoruskiego Funduszu Kultury Siergieja Ga-

brusiewicza: "Uważam, że poprzednia zeszłoroczna konferencja, która się odbyła w Białymstoku i dzisiejsza konferencja mają wielki wpływ na stosunki polsko-białoruskie. W ciągu wielu stuleci współżycia tych dwóch narodów, w naszej historii, w naszych stosunkach powstało tak dużo kompleksów, nieporozumień, że dlatego aby żyć po bratersku, jako najbliżsi sąsiedzi, musimy odnaleźć i zrozumieć prawdziwą naszą historię.

Dzięki tej konferencji mamy możliwość nawiązać bardziej ścisłe kontakty nie tylko pomiędzy rządami, organizacjami narodowościowymi, lecz przede wszystkim pomiędzy przeciętnymi obywatelami obu państw, co jest na dzień dzisiejszy bardzo aktualne".

Zgodnie z harmonogramem konferencje mają się odbywać na przemian. Przyszły rok przyniesie nam spotkanie naukowe w Białymstoku, chciałoby się życzyć aby w roku 1995 udział wzięło więcej ośrodków naukowych, szczególnie humanistycznych. Właśnie wtedy będzie nadzieja, że coraz szerszy zakres problematyczny będzie objęty tymi badaniami, dzięki czemu poznanie wzajemnej kultury i historii będzie coraz pełniejsze.

Nazwa konferencji "Droga ku wzajemności" ma bardzo symboliczne znaczenie. Miejmy nadzieję, że droga nigdy nie będzie miała końca, i że tą drogą będą szły wszystkie przyszłe pokolenia obu narodów.

Irena ARTISZ

## SPOTKANIA ARTYSTYCZNE GRODNO-BIAŁYSTOK

## Ciąg dalszy ze str. 1

Wspaniały poziom artystyczny i profesjonalny zaprezentowała większość białoruskich zespołów. Choć wszystkie one miały w repertuarze utwory folklorystyczne, starożytne piosenki białoruskie, jednak ich występy, wszystkie programy były bardzo indywidualne i fachowe.

Jako pierwszy wystąpił najstarszy zespół z Grodka wojew. Białostockiego pod kier. Stefana Kopa, który istnieje już ponad 40 lat, miał wiele występów nie tylko w Polsce, lecz na terenie całej Białorusi.

W trzech językach białoruskim, ukraińskim i rosyjskim, śpiewał zespół "Areszki" pod kier. Nadziei Kruszewskiej, który zaprezentował starobiałoruski folklor, ukraińskie i rosyjskie przysłówki.

Wspaniałe młode głosy kwartetu "Arfa" z Białegostoku pod kier. Michasia Łaszewicza podbiły serca wszystkich widzów zebranych na sali. W ich wykonaniu usłyszeliśmy ludowe i klasyczne utwory autorów białoruskich.

Dużo słów uznania zasługują również kobiece zespoły pieśni folklorystycznej ze wsi Taszy wojew. Białostockiego, zespół "Wasiloczki" z Białej Podlaskiej pod kier. Aliny Nigilewicz, zespół Domu Kultury w Hajnówce pod kier. Anny Strychy oraz lu-

dowy zespół "Małanka" z Białej Podlaskiej.

Współorganizatorami tej imprezy były Związek Polaków na Białorusi oraz Białoruskie Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne na czele z jej prezesem Janem Syczewskim, który powiedział:

- Konferencja "Droga ku wzajemności", która w ubiegłym roku jako pierwsza jej edycja odbyła się w Białymstoku, w roku bieżącym jako druga jej edycja odbyła się na gościnnej ziemi Grodzieńszczyzny, ma niewątpliwie na celu zbliżenie dwóch mniejszości i dwóch narodów białoruskiego i polskiego.

Ten cel w pojęciu organizatorów może być realizowany poprzez badania naukowe, poprzez bardziej obiektywne wzajemne poznanie tych mniejszości i narodów. Poziom wiedzy historycznej z różnych dyscyplin naukowych w dziedzinie mniejszości narodowych jest podstawą do eliminacji niezdrowych mitów, uprzedzeń i nacjonalizmów.

Jesteśmy przekonani, że ten czynnik, jakim jest obiektywne poznanie naukowe, może sprzyjać wyłącznie normalizacji wzajemnych stosunków.

Precezyjne określenie wyników konferencji z punktu widzenia ich wpływu na masowe

postawy i poglądy społeczeństwa polskiego i białoruskiego jest niezwykle trudne. Myślę, że ten wpływ będzie proporcjonalny do tego, ile ludzi zapozna się z jej wynikami, z kierunkami jej badań, z konkretnymi danymi, dotyczącymi faktów historycznych, etnograficznych lub dotyczących współczesnego życia naszych narodów.

Mamy bardzo ambitny cel, by materiały tej konferencji popularyzować w prasie polskiej i białoruskiej, co ma się przyczynić do tego, aby wpływ tej konferen-

cji był bardziej znaczący w życiu obu narodów.

Z wielką satysfakcją współpracujemy z ZPB na czele z jego Prezesem Tadeuszem Gawinem. Nasze pierwsze kontakty zapoczątkowały bardzo konkretne inicjatywy w kierunku wspólnych przedsięwzięć, jednym z których jest konferencja "Droga ku wzajemności" oraz Spotkania Artystyczne "Grodno-Białystok", które mają na celu prezentację dorobku artystycznego obu mniejszości narodowych.

Spotkania Artystyczne "Grodno-Białystok" rzeczywiście były wielką prezentacją kultury nie tylko mniejszości, lecz również kultury narodów polskiego i białoruskiego. Było to swoistym laboratorium wzajemnych stosunków. Myślę, że w ogromnym stopniu sprzyja to łagodzeniu obyczajów poprzez kulturę, piosenkę i taniec, nawiązaniu bliższych kontaktów pomiędzy obu narodowościami.

Irena ARTISZ



Na zdjęciu: śpiewa zespół z Białostocczyzny.

Fot. M. ANISZCZENKO.



## HISTORIA I WSPÓŁCZESNOŚĆ

Hoża, dawniej Oża, obecnie wieś, położona 16 km na północ od Grodna, przy ujściu Hożanki do Niemna, dawnymi czasy była dość znacznym miasteczkiem, należącym do starostwa hożańskiego.

Nazwę swą Hoża wyprowadza od litewskiego wyrazu "ożis" czyli "kozieł", w lasach bowiem, pokrywających te okolice, było wiele dzikich kozłów i saren, które ściągaly tu na łowy liczne zastępy myśliwych; stąd też, widocznie, pochodzi i herb miasteczka, mający na tarczy kozła. Już w roku 1241, w czasie najazdu Tatarów, istniała tu dość liczna osada, którą Tatarzy doszczętnie spustoszyli, a mieszkańców pomordowali lub wzięli do niewoli.

Od roku 1311 do 1377 Hoża uległa trzykrotnemu pustoszeniu wskutek najazdów krzyżackich. W roku 1384 Hoża, wraz z Grodnem należy do dziecin wielkiego księcia Witolda. Pierwszy kościół parafialny pod tytułem Św. Piotra Apostoła ufundował tu król Kazimierz Jagiellończyk, który od roku 1463 do 1492 często przemieszczał w Grodnie i niejednokrotnie przyjeżdżał do Hoży na łowy w otoczeniu licznych rycerstwa. Ten sam król w roku 1494 bogato uposażył kościół hożański w grunta i łąki nad Niemnem, oraz zapisał dwa jeziora i dwa młyny.

Będąc położoną na drodze do Wilna, Hoża niejednokrotnie figuruje w opisie podróży królewskich z Krakowa do Wilna, przyjazdów znacznych osób i częstych przemarszów zbrojnego rycerstwa. Długosz pisze, że "Witold z Wilna do Grodna przez Ożę cwałował 24 godziny". W roku 1506 Aleksander Jagiellończyk wspomina "ożską drogę".

Około roku 1509 łowczym w Hoży oraz namiestnikiem i dzierżawcą jest Mikołaj Macewicz /Pac/. W roku 1569 Starostwo hożańskie /ożskie/ składało się z miasta Oży /Hoży/ i kilku folwarków i stanowiło własność króla Zygmunta - Augusta. Miasto Hoża, czyli raczej miasteczko, liczyło pokaźną ilość domów i posiadało własny samorząd.

W czasie najazdów moskiewskich i szwedzkich w drugiej połowie XVII wieku kościół i miasteczko uległo całkowitemu zniszczeniu i dopiero pod koniec tego stulecia zostało ponownie odbudowane, lecz nieco dalej na północ, na

prawym brzegu Hożanki. Kościół również został przeniesiony, czyli zbudowany na nowym miejscu.

W roku 1662 Hoża została przeznaczona na miejsce pobytu wysiedleńców, czyli egzulantów, z powiatów smoleńskiego i starodubowskiego, zajętych przez Rosję. Większość tych eg-

zulantów już nigdy nie powróciła do swoich odwiecznych siedzib nawet po rozbiorach Polski. Sejmy Rzeczypospolitej od roku 1670 do 1775 przyznały im tu prawa własności.

W roku 1830 nawiedziło Hożę po-

NADNIEMEŃSKA  
WIEŚ  
HOŻA

zulantów już nigdy nie powróciła do swoich odwiecznych siedzib nawet po rozbiorach Polski. Sejmy Rzeczypospolitej od roku 1670 do 1775 przyznały im tu prawa własności.

Rok 1671 dla Hoży jest przełomowym; w tym roku bowiem traci ona swój samorząd miejski i zostaje podzielona między dwoma nabywcami: Jakubem Wojewódzkim, sędzią smoleńskim, i Jerzym Puzyną. Jednocześnie ponowne najście Szwedów i Moskali do ostatka niszczy miasteczko, kontrybucje zaś i grabieże doprowadzają mieszkańców do ostatecznej nędzy, wreszcie morowe powietrze w roku 1711 i ucieczka znacznej części mieszczan przed pańszczyzną, którą im przemocą narzucał nowy nabywca Hoży Pereświat - Sołtan, marszałek starodubowski, tak wyludniały miasteczko, że w drugiej połowie XVII wieku liczyło ono tylko 25 domów i stało się małą chłopską wiościną, od roku 1785 noszącą stale nazwę Hoża, podczas gdy dotąd nazywało się Oża.

Od połowy XVII wieku Hoża często zmieniała właścicieli, aż wreszcie nabyła ją za 9.800 zł p. Julian Sylwestrowicz, w którego rodzinie pozostaje ona aż do drugiej połowy XIX wieku.

Parafia hożańska za dawnych czasów rozciągała się dość daleko poza Niemen i obejmowała całą obecną parafię Sopoćkinie, Silwanowce oraz Przewalkę. W 1789 roku parafia Sopoćkinie została odłączona od hożańskiej za staraniem Antoniego

nownie morowe powietrze, w roku zaś 1857 pożar zniszczył znaczną część miasteczka, przy tym spłonęła też plebania. W roku 1862 ówczesny proboszcz ks. Paweł Tronczyński, rozpoczął budowę nowego, kamiennego kościoła. Uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego odbyło się dn. 30 kwietnia starego stylu. Kierownikiem technicznym robót był przedsiębiorca budowlany z Grodna, Fordon, ojciec zmarłego niedawno, w opinii świątobliwego franciszkanina, ks. Józefa-Melchjora Fordona. Dopiero w roku 1869 zostało wprowadzone do nowego kościoła nabożeństwo. Na miejscach, gdzie były dawne kościoły, w roku 1913 postawiono dwa pomniki.

Hoża przeżyła niejedną ciężką chwilę w czasie powstania 1863 r. Ówczesny dziekan, Stanisław Sylwestrowicz, gorący patriota, gorliwie służąc sprawie narodowej, sprawował przez pewien czas urząd naczelnika całej okolicy i przez tościągnął wyjątkowo barbarzyńskie prześladowanie Moskali, którzy przez kilka lat utrzymywali tu swoją załogę, niszcząc w ten sposób okoliczną ludność.

Od roku 1887 rozpoczyna się w Hoży usilna rusyfikacja. Ludność katolicka i polska ulega powoli wpływowi rosyjskiemu, a założona w tym roku rosyjska szkoła ludowa wyraźnie miała za zadanie wynarodowić i sprawować całą ludność. Dzielnym opór temu barbarzyństwu stawiali miejscowi kapłani katolicy, i o to widzimy jak rząd moskiewski jednego za drugim księży proboszczów

hożańskich skazuje na dotkliwą karę. Pierwszy z nich ksiądz Jakub Wierciński, zostaje nagle aresztowany i osadzony w klasztorze oo. Franciszkanów w Grodnie, a cały szereg księży zostaje skazany na rozmaite kary pieniężne.

W roku 1901 wizytował kościół hożański Ks. biskup Stefan Zwierowicz; była to pierwsza wizytacja biskupa od niepamiętnych lat, toteż ludność z wielką radością witała swego pasterza i gorliwie starała się wykorzystać pod względem duchowym jego pobyt w Hoży: tysiące osób przystąpiło do Sakramentów, z rozrównaniem słuchały głoszonych nauk; w parafii nastąpiło odnowienie życia religijnego i poprawa obyczajów.

W roku 1914 w czasie działań wojennych, Hoża i kościół parafialny były niejednokrotnie ostrzeliwane przez wojska pruskie, Moskale bowiem już po rozpoczęciu wojny zbudowali w pobliżu Hoży most na Niemnie, który Prusacy usiłowali zniszczyć. Dnia 7 lutego 1915 r. Prusacy podeszli pod samą Hożę i literalnie zasypali wieś i kościół gradem pocisków, które jednak nie kościołowi nie zaszkodziły. Tegoż roku w sierpniu Prusacy zajęli Hożę, narazie wpadli do kościoła pozabierali świece z ołtarza, nadpsuli nieco organy, większych jednak szkód kościołowi nie wyrządzili. Ludność miejscowa pobyt Niemców bardzo odczuła: zupełne pozbawienie swobody ruchów, odbieranie żywności, ciągłe rekwizycje i bezwzględne barbarzyńskie traktowanie czyniły życie trudnym do zniesienia. Toteż powszechnie oczekiwano jakiegś odmiannego. Jakoż 25 kwietnia 1919 r. prusacy opuścili Hożę, a dnia 8 maja tegoż roku przyszyły pierwsze oddziały wojsk polskich. Ludność przyjęła je z nie pisaną radością.

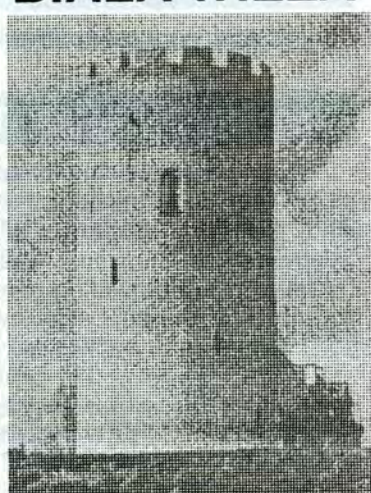
Pierwszy rok odzyskanej niepodległości zaznaczył się w okolicach Grodna, a więc i w Hoży, żywiołowym wprost ruchem ku odbudowie zniszczonego przez wojnę kraju: zaczęto odbudowywać wsie, uprawiać leżące przez całe lata odłogiem pola, naprawiano drogi; słowem wszędzie budziło się życie, pomimo że na wschodnich kresach Rzeczypospolitej srożyła się zażarta walka z bolszewicką Rosją. Wiosną 1920 r. rozpoczęły się klęski na froncie, a dnia 18 lipca załapała Hożę brudna fala hord bolszewickich, i znowu zaczęło się plugawienie kraju. W sierpniu tegoż roku bolszewicy wpuścili do Hoży Litwinów. Co w tym czasie wycierpiała

ludność od dzikich okupantów, nie da się wypowiedzieć. Toteż gdy dnia 24 września 1920 r. wojsko polskie ponownie zajęło Hożę, goniąc przed sobą hordy litewsko-bolszewickie, radość była ogromna. Kraj atoli został zniszczony; ludność przerażona i zniechęcona z ociąganiem brała się do odbudowy swoich gospodarstw, obyczaje ludności znacznie podupadły. Toteż misje, odprawione w Hoży przez księży Misjonarzy od dnia 25 sierpnia do 3 września 1921 r. były bardzo na miejscu i zrobiły wiele dobrego, wprowadzając porządek i równowagę w życiu, podniosły moralnie, dodały otuchy i zachęty do pracy. Rozpoczęła się też praca oświatowa, a w roku 1925 w Hoży istniała pełna szkoła powszechna.

Dnia 18 maja 1927 roku wizytował kościół i parafię w Hoży J.E. Ksiądz Romuald Jajbrzykowski, pierwszy Arcybiskup - Metropolita Wileński.

**Zabrał i złożył Józef Łukaszewicz organista hożański w 1931 roku.**

**Opracował  
Juliusz KOSSAKOWSKI**

TAM GDZIE  
WZNOSI SIĘ  
BIAŁA WIEŻA

Kamieniec znajduje się na niewielkim naturalnym wzniesieniu. Przez miasto prowadzi droga do puszczy Białowieskiej. Gdy się wjeżdża do Kamienicy rzucają się w oczy sklepy towarowe i spożywcze. Nie ma natomiast kościoła. W czasach stalinowskich kościół został zamieniony na stołówkę i dotychczas nie oddano go wiernym.

Ilu Polaków zamieszkuje w Kamieńcu na dzień dzisiejszy - trudno powiedzieć. Oddział ZPB w mieście został założony dopiero w 1993 r.

24 kwietnia do Kamienicy udał się prezes Oddziału Obwodowego ZPB w Brześciu Antoni Filipczuk, któremu towarzyszyły Maria Kozłowska i Emilia Zuk. Celem wyjazdu było omówienie spraw związanych z organizacją polskiej klasy oraz wygłoszenie odczytu "Tadeusz Kościuszko jest Polakiem i bohaterem międzynarodowym". Po przyjeździe udaliśmy się na Mszę Św., którą odprawił ks. Tadeusz Olszewski na cmentarzu... Powstało pytanie: Dlaczego na cmentarzu? Odpowiedź jest prosta: ponieważ stołówka nadal prosperuje w murach kościoła. Dziwi nas że władze Kamienicy dotychczas nie zrozumiały co to jest świątynia!

W wyniku tego referat nie został wygłoszony, ponieważ cmentarz nie jest odpowiednim miejscem do tego. Nie ma na razie możliwości zorganizowania w mieście pierwszej polskiej klasy, natomiast w roku szkolnym 1994/1995 dzieci będą uczęszczały na zajęcia fakultatywne, które będzie prowadziła p. Antonina Zarecka. I to nas bardzo cieszy.

Pragnę zaznaczyć, że oddział ZPB w Kamieńcu pracuje w bardzo trudnych warunkach, ale działa rzetelnie. Kieruje nim p. Henryk Sidow, człowiek wyrozumiały, który poświęca sprawie cały swój wolny czas.

**Życzymy zarządowi ZPB w Kamieńcu powodzenia!**

**Antoni FILIPCZUK**

PO POLESIU  
Z OTWARTYM SERCEM

**Gdzie Prypecz z Jasiołdą  
szuwarów gra fanem  
Wśród bagien, trzęsawisk i mgły  
Stoimy z sercem oddanym  
Żołnierze kresowi - to my!**

Jest niedziela 20 marca 1994 r. Poślanicy Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej panowie Mirosław Spiechowicz, Czesław Drzewiecki, Jan Zachert i Janusz Maksimczuk na dwóch samochodach: maluchu i furgonetce, naładowanej po brzegi żywnością, przekraczają granicę polsko-białorską w Terespolu. W Brześciu przed kościołem pod wezwaniem Podwyższenia Świętego Krzyża spotykamy się. Wzajemnie ściskamy sobie dłonie. Ze strony ZPB gości witają Henryk Stybaniewicz i Maria Sulima.

Koledzy proszą, by ich przeprowadzić przez labirynt znaków drogowych tak, by mogli podejść pod kościół i rozładować część paczek.

Po rozładowaniu żywności i formowaniu paczek w reklamówki (każda paczka składała się z 12 artykułów żywnościowych), szklanka herbaty na plebani i jedziemy na obiad.

Teraz toczą się rozmowy w jaki sposób i komu na Polesiu przyjąć na wielkanocne święta z otwartym sercem i w

miarę możliwości upiększyć święta, pocieszyć podeszłych wiekiem bohaterów Polesia, ludzi pokrzywdzonych przez los i niedolę, wręczając im wspaniałą na obecne warunki świąteczną paczkę. Ustalamy szlak i punkty oddziałów ZPB, przez które te paczki będą rozprawdzone do konkretnych osób.

Dzwoni telefon i pani Maria Sulima zaprasza gości z Polski na nocleg do siebie, a ma 3 pokojowe gustowne mieszkanie. Koledzy są zadowoleni. Umawiamy się, że rankiem następnego dnia wyruszamy w dalszą podróż. Jednak w rozkład następnego dnia niespodziewanie wkracza zwiedzanie pracowni znanego artysty - malarza p. Edwarda Kufki.

O dwunastej mamy być w Kobryniu. Nocą padał śnieg, rankiem taje. Po niezliczonych dziurach i wyrwach w asfalcie wyjeżdżamy za Brześć. Nie pamiętam od czasu wojny, by tak fatalnie wyglądały drogi - jedne dziury.

Na 6 kilometrów nasz maluch tapie kolejne pechowe dziury i zaraz p. Czesław - kierowca zauważa coś nienormalnego w układzie kierowania. Stajemy, wysiadamy i... o grozo! Dwa lewe koła są bez powietrza, a dyski kół pogięte (opony bezdentkowe). Krótka

narada. Co teraz zrobić z tym nieśczęsnym fanem? Zapada decyzja: zdjąć oba koła i odwieźć na furgonetce do warsztatu, by tam naprawiono ten defekt. Zajeżdżamy na stację obsługi samochodów N 2. Prosimy majstra, by coś zrobił z nimi tak, aby możliwym było jechać dalej. Majster popatrzył, wziął do ręki ciężki młotek, kilka fachowych sprawnych uderzeń i dysk jest wyprostowany. Taka sama operacja powtórzona na drugim kole, jeszcze kilka minut zajęło zaopatrzenie powietrzem i sprawdzanie szczelności.

Nieziemnie uradowani powracamy na trasę do czekających nas kolegów. Majstrowi temu, chociaż nie znamy jego nazwiska, należą się słowa uznania za fachową i błyskawiczną naprawę.

Szybko ustawiamy koła i ruszamy dalej na wschód. Przed nami Kobryn. Spóźniamy się o trzy godziny.

Na umówionym miejscu spotkania czeka nas zziębnięta i zatroskana nasza nieobecnością prezes ZPB w Kobryniu p. Janina Kuchta. Przedstawiam p. Janinie naszych gości, jest wielce uradowana. Z naszej strony pada pytanie: ilu ludziom jest niezbędna paczka na Wielkanoc? Nazwana liczba rzeczy zostaje wyładowana do mieszkań jednej z miejscowych członkiń ZPB tuż obok kościoła. Zapraszamy nas na posi-

łek, niestety, nie możemy, nie mamy czasu, wyszliśmy już z rozkładu.

Kilkaset metrów od kościoła, po drodze na Pińsk stajemy aby oddać hołd strzelcom wielkopolskim poległym na polu chwały pod Berezą Kartuską latem 1920 r. Zachował się tu także rodzinny grób Aleksandra Mickiewicza, byłego profesora łaciny uniwersytetu w Charkowie, zmarłego w 1870 r., młodszego rodzonego brata Adama Mickiewicza. Chwila zadumy nad pomnikiem i wzrok pada na budynek drewnianej cerkwi. Cały cmentarz z cerkwią jakby stanowi pewną całość tylko, że rzuca się w oczy to, że został znacznie uszczuplony. Z południowej strony u podnóża wzniesienia gospodarzami są jakieś organizacje. Nic dziwnego, byłe władze nie miały szacunku do miejsc wiecznego spoczynku.

**Pan Czesław robi na pamiątkę kilka zdjęć.**

W okolicach Kobrynia we wrześniu 1939 r. Niemcy napotkali silny opór kleberczyków. Tylko zadany cios w plecy przez wojska radzieckie zmusił bohaterów do opuszczenia pola walki. Spora ich ilość padła na polu chwały. Cześć ich pamięci.

**Henryk STYBANIEWICZ**

CDN



## POLSKIE LOSY

Z okazji pobytu w rodzinnych stronach koło Juraciszek odwiedziłem najserdeczniejszego kolegę mego ojca, mieszkańca wsi Bobrowicz, a obecnie już Łazdun (koło Iwia) pana Stanisława Aleksiejczyka. Przyjaźń między kolegami zaowocowała dzięki służbie Bogu przy ołtarzu z 1922 roku i trwała przez 45 lat aż do śmierci mego ojca. Odległość od miejsca zamieszkania o 11 km. i starszy wiek mego ojca o 7 lat nie stały na przeszkodzie. Pan Stanisław Aleksiejczyk przeżył długie, barwne i bogate wieśniacze życie. Jakby jakiejś ciekawej regionalno-krajoznawczej opowieści słuchałem z zaciekawieniem jego opowiadań w ciągu kilku godzin o swym życiu na tym terenie w ciągu 85 lat, o losach ludzi tu zamieszkałych. Mimo podeszłego wieku jest pełen energii życia, postępowych idei. Dlatego chciałbym czytelnikom "Głosu" szerzej opowiedzieć o tym człowieku.

Ojciec pana S. Aleksiejczyka Aleksander pochodzi z Ziemi Lidzkiej ze wsi Białohruda, a stryjeczny brat i kuzynowie zamieszkują do dziś w Lidzie i rejonie lidzkim. Ojciec po ukończeniu szkoły realnej w Lidzie pracował jako księgowy dziedziców w majątku Tarnowa. Następnie za ich rekomendacją przeniósł się na podobną pracę do hrabiów Korwin-Milewskich w Łazdunach. Później pracował jako leśniczy lasów państwowych nad Berezyną i Niemnem, a w czasie pierwszej wojny światowej został powołany do armii carskiej, służył jako sekretarz-pisarz sztabowy, trafił do niemieckiej niewoli, uciekł w 1916 r. i próbował przejść front niemiecko-rosyjski i gdzieś zginął.

Pozostał pan Stanisław sierotą z matką i dwoma młodszymi siostrzyczkami. Miał wówczas 7 lat. Po zaginięciu ojca przenieśli się z leśniczówki nad Niemnem do Bobrowicz do skromnego mieszkania babci. Babcia miała około domu niewielki kawałek ziemi, tak zwany batracki nadział za wieloletnią służbę siostrzyczek jej męża w carskiej armii. Oprócz tego babcia otrzymała dożywotną emeryturę od hrabiego Ignacego Korwin-Milewskiego, właściciela dóbr ziemskich w Geranionach za to, że go jako niemowlę karmiła swą piersią.

Żyjąc niedaleko miasteczka Łazdunów mały Staś z rówieśnikami był tu częstym gościem, nie tylko w nowozbudowanym w 1910 r. murywanym kościele, ale dla rozrywki, a szczególnie gdy najbliższym traktem z Wołożyna przez Baksztę, Łazdunów, Iwję w kierunku Lidy i odwrotnie przejeżdżały różne formacje wojsk walczących stron.

Właśnie w tym okresie w Łazdunach i po okolicznych wsiach stacjonowało wiele różnych rodzajów wojsk polskich. Jeden ze szczegółów z tego okresu pozostał na całe życie w pamięci pana S. Aleksiejczyka, wówczas jedenastoletniego malca i jest z tego dumny, a mianowicie z uczestnictwa we Mszy polowej w obecności Naczelnika odradzającego się państwa polskiego Józefa Piłsudskiego. Było to w listopadzie 1920 r. na polu na przeciwko bramy murów kościelnych w odległości 150 metrów wzniesiono ołtarz polowy. Zgromadzono kilka tysięcy żołnierzy różnych jednostek wojskowych, a także zebrało się dużo ludzi wiejskich. Przed ołtarzem na krzesle siedział Józef Piłsudski, a za nim stali oficerowie różnych stopni, czy to ktoś z oficerów, czy sam Naczelnik zauważył grupkę dzieci i zawołał ich do siebie, ustawili ich szeregiem pomiędzy sobą i Józefem Piłsudskim. S. Aleksiejczyk znalazł się w odległości nie dalej jak 2 metry od Naczelnika. Pamięta dobrze jak podczas podniesienia Józef Piłsudski uklęknął, a żołnierze na komendę oficera

prezentowali broń. Następnie Józef Piłsudski przyjął komunię św. i po Mszy św. udał się z oficerami pod bramę pałacu hrabiów Korwin-Milewskich i przyjmował z buławą w rękę defiladę wojskową. Potem zostali zaproszeni na obiad do majątku. Po obiedzie odbywały się zawody wojskowe, młodzież i działwa szkolna, w tym również i pan Aleksiejczyk z kolegami śpiewali polskie piosenki. Na pożegnanie Józef Piłsudski podał rękę Stanisławowi Kołodziejowi.

Potem przyszedł lata pokoju, pan Stanisław Aleksiejczyk ukończył w latach 1919-1923 cztery klasy szkoły podstawowej.

**Stanisław Uszakiewicz**

## JEGO ŻYCIE JEST PRZYKŁADEM...

wej. Najbardziej dziwnym był pierwszy rok nauczania, gdy nie było stałego lokalu, a uczniowie całą grupą przemieszczali się co dzień do innego mieszkania, a elementarzem byłaksjeczka do nabożeństwa. W następnych latach sprawa poprawiła się, znaleziono stały lokal pod szkołą, przysłała dobrą nauczycielkę z centralnej Polski.

Największym marzeniem pana Stanisława było nabycie własnego kawałka ziemi. W tym celu chwycił się różnego zawodu i pracy. Przez parę lat pracował jako zakrystian. To dało mu możliwość poznania dookoła Łazdunów wielu kościołów i ludzi, gdyż zawsze wyjeżdżał na kościelne uroczystości z księdzem do sąsiednich parafii. Gdy zaczęli się dobrze zarabiać w lesie, poszedł pracować jako drwal i wkrótce za uczciwe pieniądze kupił w 1926 r. 6 ha dobrej majątkowej ziemi obok Łazdunów. W 1928 roku, mając 19 lat, ożenił się z Weroniką Paszel, która mu wniosła jeszcze obok jego działki 11 ha ziemi. Teraz już czuł się pełnym gospodarzem, lecz odczuwał brak fachowej wiedzy. Przy wyprzedzeniu majątku w Łazdunach sejmik starostwa Wołożynskiego odkupił pałac, część zabudowań gospodarczych i kawałek ziemi i założył szkołę rolniczą. Pan Aleksiejczyk od razu stał się jej wolnym słuchaczem w latach 1930-31, na dłuższą naukę nie pozwalały warunki ekonomiczne rodziny. Najbardziej go zafascynowało sadownictwo i pszczelarstwo. Po ukończeniu szkoły rolniczej założył na 2 ha sad i wysadził 200 drzew owocowych, zaprowadził pszczoły, zaczął budować porządne mieszkanie i budynek gospodarczy. Poczuł się wzorowym gospodarzem. Dzisiaj pan Aleksiejczyk nie może sobie wytłumaczyć jak to się stało, że władza sowiecka przez tych 45 lat tyle wyhodowała bezinicyjatywnych, nieprzedsiębiorczych młodych ludzi. Przecież niemal wszyscy mają średnie wykształcenie, zawód szofera, bądź mechanizatora, stoją bezradni przed uprawą około 1 ha ziemi, nie mówiąc już o większym areale. W jego młodości dla człowieka najważniejszym było zdrowie i pomysł w głowie. Dzisiaj wielu z tych młodych ludzi jakby czeka jakiejś manny z nieba.

Niedługo się cieszył pan Stanisław wolną pracą na swym gospodarstwie. Nastąpił 1939 rok i sowiecka okupacja. Na szczęście wywózki go ominęły, dzięki

zrobionym dokumentom, kupnie ziemi 11 ha na teściową. Nie mogli przez to zrobić go posiadaczem 17 ha i "kułakiem". Następnie, niemiecką okupację przeżył dość spokojnie. Tylko raz partyzantka sowiecka solidnie podzieliła się z nim zapasami zboża. W pobliżu w miasteczku, w byłym pałacu stał garnizon niemiecki i partyzanci bali się blisko podchodzić. Aby nie tracili daremnie czasu starsze dzieci, córkę i syna, odwiózł do Wilna i urządził w polsko-litewskiej szkole, bo wysoko cenił potrzebę wiedzy.

słabrykowała fałszywe ogłoszenie i posadzili na trzy lata łagrów. Przeszedł przez więzienia w Mińsku, Połocku, inwalidzki łagier, gdzie był agronomem, więzienie w Lidzie i po półtora roku, dzięki staraniom żony został uniewinniony i powrócił do domu.

Największym nieszczęściem w życiu S. Aleksiejczyka było kalectwo kręgosłupa gdy w wieku 16 lat, spadł z konia. Nie było komu, a tym bardziej za co zawieźć go na leczenie aż do Wilna.

Gdy powrócił do domu z wię-

dbał, starano się go jak najbardziej zdewastować i doprowadzić do ruiny.

Nie mając w pobliżu innej świątyni niektórzy wierni jak np. pan Jan Siemak z Gudzieni odległych o 5 km. przychodził pod świątynię i przed drzwiami klękał i modlił się. To bardzo drażniło władzę i wkrótce powieszono zamki na bramę i furtkę muru cmentarnego, aby nikt nie mógł wejść pod kościół. Pan Aleksiejczyk, jak i inni zaczął jeździć do kościoła początkowo do Iwii, a gdy i tam zabrakło księdza - do Lipniszek i Wyszniawa. Męcząca to była podróż.

Władza sowiecka jakby w zemście za powojenny opór ludności, nieraz zbrojny, w swym zapędzie brutalności przekraczała wszelkie granice moralne. Po zamknięciu kościoła przystąpiono do dywestacji cmentarza. Nie dano i tam przodkom naszym niegdyś rozległej parafii spokojnie spoczywać. Kołchoz zbudował obok murów ogrodzenia cmentarnego tartaki, skład różnych materiałów budowlanych. Z drugiej strony cmentarza urządzono składowisko obornika. Ogrodzenie cmentarza jest połamane i nieraz zabiegają tu krowy. Było inne bardziej dogodne miejsce dla tych zabudowań, aby nie bezczęścić pamięci zmarłych.

Gdy powiało ze wschodu wiatrem wolności w roku 1988 w sprawie zwrotu świątyni Stanisław Aleksiejczyk i jego wierni młody przyjaciel, Jan Siemak, stanęli na czele inicjatywnej grupy o zwrot kościoła. Jeździli kilka razy do Mińska, Grodna, władzy rejonowej w Iwii by odzyskać kościół, bo już zaczęto go przerabiać na Dom Kultury. Gdy go odzyskano pod koniec 1988 r., przystąpiono energicznie do jego odrodzenia. W ciągu niecałego roku remont ukończono. Pokryto nową blachą dach i mury ogrodzenia, oczyszczono wnętrze od grubej warstwy kurzu i wykonano nowe malowidła przez malarzy sprowadzonych przez p. Aleksiejczyka z Lidy. Ułożono nową posadzkę i zrobiono wiele innych ważnych spraw. Przy tych pracach p. Aleksiejczyk dwoił się i troił aby tylko mieć swoją świątynię obok. Dzisiaj ją mają z młodym energicznym księdzem. Nieraz pan Stanisław jest przodującym w niektórych modlitwach śpiewanych, a w iluż to pogrzebach brał udział jako główny śpiewak, bo ma dobry głos. Zadaje sobie pytanie, kto go zamieni, gdy on odejdzie; młodsze pokolenie do tych rzeczy nie chce się garnąć. Przed pożegnaniem p. Aleksiejczyk wyznał mi jeszcze jeden sekret, że widział on także Lwa Trockiego, gdy ten przejeżdżał ładnie wymalowaną bryczką, w otoczeniu watahy kozaków, kilka misięży wstecz przed Piłsudskim. Gdy czerwonoarmiści parli na Warszawę, w bryczce siedział szczerzy chudeławy człowiek z ostrą bródką. Dojechawszy do pałacu Korwin-Milewskich zatrzymał się i o czymś rozmawiał z ludźmi. Zapytani kozacy co to za facet, odpowiedzieli, że to jest Trocki. Nie wiedział wtedy pan Stanisław co to za figura i tylko później już jako osoba dorosła, gdy na Kremlu rozgorzały walki wzajemnego zżerania się zrozumiał, że to był jeden z czołowych architektów niesienie czerwonej rewolucji na bolszewickich bagnach poprzez Polskę do Zachodniej Europy.

Żegnając się z p. Stanisławem Aleksiejczykiem odczuwam jakiś przypyły nowej energii, chęci do pisania artykułu o jego przykładowym życiu. Szczęść mu Boże, pomyślnych dni życia, aby nadal służył przykładem dla młodych.

Lida



**Stanisław ALEKSIEJCZYK**

Po wojnie jakoś sprawy w gospodarstwie układały się względnie znośnie. Pieko rozpętało się, gdy zaczęła się kolektywizacja. Ludzie nie chcieli wstępować do kołchozu i każdy szukał jakiegoś wykrętu: biedniejsi wskazywali palcem na bogatszych by oni byli pierwsi. Bogatsi bronili się wskazując na biednych i wymawiali się, że oni za to nie darują i mogą surowo pomścić. Około Łazdunów w latach 1944 r. aż do pierwszych lat kolektywizacji był stawiany najzaciętszy opór i walka z nową władzą, inaczej niż gdzie indziej w rejonie. W końcu władza sowiecka wzięła się za wzorowych gospodarzy-rolników, a takim właśnie był na całą okolicę Stanisław Aleksiejczyk. Za niepodpisanie podania do kołchozu wsadzono go do aresztu w Juraciszkach. Nie trzymano go w zamkniętej celi, bo nie miał za sobą żadnej winy, oprócz pracowitości i sumienności, więc dniem nawet bez ochrony zostawiano go na podwórku obok budynku milicji, kłując i rąbając drzewo na opał, palić w piecach aby przechodzący ulicą ludzie widzieli i szerzyli postrach po okolicznych wsiach, że S. Aleksiejczyk już siedzi. Tak "Wróg narodu" w ciągu trzech zimowych miesięcy musiał ogrzewać gabinety "przyjaciół ludu".

Aby jakoś się "rozliczyć" za darmową pracę w ciągu trzech miesięcy pod wiosną władza

zienia kołchoz już był założony, wstąpił do niego i pracował na stanowiskach ogrodnika, brygadzysty, pracownika farm. Obok jego domu w odległości 15 metrów w sadzie wzniesiono farmę i dalej następne budynki farmy, tym samym kładąc kres na perspektywę istnienia tej surowej kolonii.

Wyhodowali z żoną siedmioro dzieci i w miarę możliwości starali się pomóc im zdobyć jakiś zawód. Dzieci rozjechały się po całym byłym Związku. Dwoje mieszka na miejscu; dwie córki w Mińsku, jedna w Krymie; syn Janek był agronomem i dyrektorem sowchozu około Wielkich Łuk i od ciężkiej pracy dostał wylewu krwi i zmarł. Najmłodsza córka Krystyna jest aptekarką w Werenowie.

Służbie Bogu był oddany od samego dzieciństwa, a u ołtarza jako ministrant od 1922 r. Wspomina to tak. Po wojnie rząd polski na trzy lata wyzwolił od podatków rolników i wiejskich przedsiębiorców w celu podźwignięcia Kraju z pożogi wojennej. Właściciele browarów prędko je uruchomili i zaczęła się masowa sprzedaż alkoholu. Chłop też prędko znalazł jakiś pód żyta za który mógł kupić 6 butelek wódki. Zaczęło się masowo szerzyć pijaństwo. Księża wszczęli alarm. W 1922 r. do kościoła w Łazdunach na 6 dni sprowadzono misję świętą. Jeden z kaznodziej wypowiedział następujące piękne słowa: "Szczęśliwy ten człowiek, szczęśliwego rodu, który od młodych lat służył Panu Bogu." Bardzo przypadły do serca p. S. Aleksiejczykowi te słowa i przyrzekł, że będzie ministrantem. Zawsze był w pierwszych szeregach kościelnych aktywistów.

Gdy Niemcy kazali oddać kościelne dzwony na złom, parafianie nocą spuścili dzwon i zakopali go na cmentarzu, a po odzyskaniu kościoła dzięki panu Aleksiejczykowi dzwon był odkopany i znów z kościelnej wieży wzywa wiernych na modlitwę. Największym utrapieniem dla całej parafii było aresztowanie księdza i zamknięcie kościoła w 1948 r. Kościół wykorzystywano pod spichlerz, następnie przekazano kościołowi i urządzono młyn. Wjeżdżano do świątyni traktorami i samochodami. O budynek nikt nie



## WSPOMNIENIA

Grażyna LIPińska

## Jeśli zapomnę o nich...

## ODCINEK XX

W nocy z drugiego na trzeciego lipca moja sąsiadka, ta która przed trzema dniami odmawiała z dziećmi litanie, gasi palące się przed czczoną przez prawosławnych Matką Boską Kazańską światełko, chowa obraz, a z kwiatów okalających robi ręczną wiązanke.

- Po południu trzeba będzie witać naszych - powiada.

- A jeśli wejdą rano?

- Rano oni mi nie w głowie. Najpierw muszę nabrać dobra na chleb dla dzieci - odpowiada, wylatując z ośmioletnim synkiem w stronę rabowanych magazynów.

Jest brzask. Zawijam kwiaty w chustkę i idę na miasto. Za rzeką huragan ogni karabinowych, nad miastem pojedynki samolotów. Słychać wysadzanie mostów na Świsłoczy. Ostatni oddział wycofujący się przez nie zburzony jeszcze most południowy - to zjacy w mundurach niemieckich. Rozmawiają ze sobą we własnym języku, niektórzy śmieją się. Widocznie nic im poza śmiechem już nie zostało. Ulice puste, tylko przy dawnych magazynach niemieckich rojnie i gwarno; ludzie bez wytchnienia ciągną bezpieczne mienie.

Tuż przy południowym moście natykam się na cztery czołgi sowieckie, które przejechały most i stanęły w oczekiwaniu. Załogi czołgów, to sami młodziutcy chłopcy, chyba siedemnastoletni. Podają im wiązanke kwiatów. Tak oto stolica Białorusi w mojej osobie wita pierwsze czołgi "oswobodzającej" ją Czerwonej Armii.

Nad oswobodzonymi od okupacji niemieckiej ziemiami panują wszęchwładnie w

pierwszej fazie wojskowe specjalne oddziały SMERSZ-u (śmierć szpionom), w następnej fazie pracownicy MGB. Jedni i drudzy działają na ślepo, gdyby nie donosy. Teraz dopiero odsłania się, czym przede wszystkim zajmowało się podziemie bolszewickie. Dywersja antyniemiecka, wywiad wojskowy stały się ważne dopiero w ostatnim etapie; a początkowo na pierwszy plan wysunęło się śledzenie własnych obywateli, kto, gdzie i jak zdradzał ojczyznę sowiecką. Teraz następują dni zemsty i kary. Areszty, śledztwa, sądy wojskowe, wyroki śmierci, albo ciężkich obozów.

Z naszych akowców SMERSZ aresztuje Ludwika Bogdana, za to, że w czasie okupacji jako inżynier pracował w elektrowni miejskiej. Wszyscy mężczyźni zdolni do noszenia broni są zmobilizowani do Czerwonej Armii. Tworzą oni tzw. sztrafny bataliony - karne kompanie, które wysyłane są na pierwszą linię frontu dla torowania drogi innym. Rygor w tych oddziałach jest ogromny, śmierć kosi ludzi nieubłagannie.

Na działce ogrodowej Zofii Stefańskiej zabiega mi drogę zięć Bownarowej. Nasza ekspozytura korzystała często z jego usług. - Już mnie wcielono do Krasnej Armii - mówi rozgoryczony - zanim zginę na froncie, chcę coś zrobić dla Polski. Błagam, niech mnie - pani zaprzysięże do AK i każe działać. Składa przysięgę kłęcząc. Pani Stefańska, której zwierchnictwo powierzam młodego żołnierza AK, daje mu pseudonim "Kordecki" i zadanie ogólne, ale trudne:

- Na froncie, co wdarł się już na ziemię Polski, będzie pan ochraniał przed bolszewikami dobro i życie Polaków.

Bogu dzięki, że spotkanie z "Kordeckim" odbyło się na działce - ogrodowej, agent śledzący mnie nie wszedł tam.

Nazajutrz układam plan wyjazdu do Wilna. Ostatni raz jestem w domu mojej zastępczyni i następczyni w służbie AK p. Zofii Stefańskiej. Zakupujemy w piwnicy 6 złotych sztuk po 5 rubli oraz schowane w butelkach pieczątki i dokumenty, powtarzamy hasła i szyfry. Obiecuję dać szybko znać o sprawie i o sobie. Jutro pożegnają p. Kazimierę Bogdan i Jankę Bajdukiewicz, dziś ściskam mocno p. Zofię:

- Niech nas Bóg prowadzi - mówię na pożegnanie.

Po pożegnaniu się z p. Zofią Stefańską wracam do domu. Zajeżdża mi drogę samochód osobowy, z którego wychyla się płk MGB i pyta o ulicę Mohylewską. Wskazuję mu kierunek szukanej ulicy, tłumaczę jak umiem - nic nie rozumie. Wysskakuje z samochodu dwaj młodzi oficerowie MGB:

- Siadajcie - zapraszają - pokazacie nam drogę.

W tonacji ich głosu nie ma prośby, brzmi on rozkazująco. Dopiero teraz orientuję się, co mi grozi. Pułapka. Nie ma możliwości ratunku. Nawet nikt nie jest świadkiem mojego uprowadzenia, bo ulica jest pusta. Wsadzają mnie sprawnie do wnętrza samochodu, który w tej chwili zawraca i mknie szybko szosą moskiewską. Myślę gorączkowo, jak zachować się na czekającym mnie śledztwie, jak bronić siebie i naszych ludzi, jeśli i oni

są osaczeni. Nie odzywam się wcale, sprawcy mojego porwania również milczą.

W czasie śledztwa nie biją mnie, nie klną, tylko grożą więzieniem a st. lejtnant - nawet rozstrzelaniem. Przez kilka pierwszych dni wypytują w kółko, jakich znam polskich pułkowników i jakie mam powiązania z angielskim Intelligence Service.

Czwartego dnia śledztwa kończą się pytania o polskich pułkowników i wywiad angielski, a padają pytania, które przerażają mnie do głębi i każą mieć się na baczności.

W ręku śledziwiatki widzę świstek papieru, z którego wyczytuje nazwiska. Cztery pierwsze - to nazwiska mińskich akowców. Rozumiem - byłam przez trzy tygodnie śledzona przez agentów MGB

Zmęczony śledziwiatki drzemie nad otwartą teczką z aktami - na wierzchu leży złowieszka kartka z nazwiskami i adresami, dzieło agenta MGB. Już ją trzymam w ręku, już mam ją w ustach, szybko żuję... polykam. Zamykam oczy udając, że śpię. Po chwili budzi się śledziwiatki, zamyka teczkę.

- Możecie się kłaść spać - przyzwala łaskawie. Cztery godziny spokoju, a potem 10 godzin rozmowy z młodszym śledziwiatkiem. Ten znowu nawraca do pułkowników i Intelligence Service. Już nie wzruszam ramionami, pragnę zainteresować śledziwiatki tymi dwoma widocznymi ważnymi dla nich sprawami i odciągnąć ich uwagę od czworga mińskich akowców, dać tym ostatnim czas na ukrycie się i ucieczkę. Wyciągam z lamusa pamięci kil-

kanaście imion i nazwisk moich byłych koleżanek szkolnych, zmieniam je na męskie i daję im stopnie pułkowników. Wśród imion powtarzają się Helenusy, Maryny, Anatole i Jadwigi, aż zwraca to uwagę, Muszę jednak trzymać się prawdziwych imion, żeby niczego nie splotać i to samo stale powtarzać. Śledziwiatki zaczynają protokolować. Z połowy skomponowanych przeze mnie pułkowników robię wywiadowców angielskich i blaguję na zaboje:

- Wkręcili się do pracy u Niemców i służą w ich wojsku w różnych stopniach, począwszy od szeregowca a kończąc pułkownikiem. Ja pracując w niemieckiej firmie budowlanej, przepisywałam na maszynie ich szyfry.

Całą tą sprawą kierował Anglik Adam Smith, naukowiec ekonomista. - Czy go znacie?

- Spotykałam go przed wojną w Zakopanem. Dziwnie ubiera się jak filozof z XVIII wieku - dodaję na wszelki wypadek.

- Co mu przekazywaliście?

- Egzemplarze "Małego Rocznika Statystycznego".

- Jakie prezenty otrzymywaliście od niego?

- Wieczne pióro ze złotą stółką. Nie wiem, czy śledziwiatki wierzą wszystkim moim bredniom, w każdym razie z wielką wnikliwością wypytują o Adama Smitha, jak wyglądał, gdzie mieszkał, czy często przyjeżdżał do Polski, czy jeździł też do innych krajów, jakie materiały zbierał itp. Mniej im się podobają moi polscy pułkownicy. Czuje, że wśród tych pułkowników brakuje jakiegoś nazwiska wiążącego moją osobę z wywiadem angielskim. Z min i gestów odwiedzającego nas pułkownika MGB widzę zadowolenie, że moje zeznania ruszyły z martwego punktu.

CDN

## ONI MNIE URATOWALI



"Pokolenie, któremu przypadło w udziale przeżycie ponurych lat wojny, często myślami sięga w przeszłość, w niezapomniane lata okupacji, kiedy poznaliśmy okrucieństwo wroga" - wspomina Rachela Szmulewicz.

Wychowała się w dużej i dosyć zamożnej rodzinie. Starszy brat w 1939 r. zginął pod Częstochową. Lecz był to dopiero początek tragedii rodziny Wańszetajów.

Rok 1942. Zakupowany i prawie doszczętnie zrujnowany przez Niemców Wołkowysk. Wstrząsały wiadomości o coraz nowych morderstwach miesz-

kańców. W październiku 1942 r. na terenie miasta powstało getto, do którego zapędzono mieszkańców Wołkowyska żydowskiej, by następnie wywozić ich do obozu śmierci w Oświęcimiu. Zapędzano do niego ludzi nie tylko z Wołkowyska, ale duża część stanowiła okoliczna ludność wiejska.

Do tego getta trafiła również, jako dziewiętnastoletnia dziewczyna wraz z całą rodziną, Rachela Wańszetajówna. Niemcy wykorzystywali więźniów do pracy przy budowie drogi Wołkowysk - Białystok. W styczniu 1943 r. Niemcy zapowiedzieli

wywóz więźniów narodowości żydowskiej do Oświęcimia. Przed panią Rachelą powstał problem - czy ma umrzeć czy spróbować uciec, w razie niepowodzenia jedyne co na nią czekało, to była tylko śmierć. Odwrotu nie było.

Ucieczka z getta, które ze wszystkich stron było obstawione wojskiem niemieckim, nie była taka łatwa. Z pomocą przyszedł znajomy, który po raz ostatni wyjeżdżał z getta do pracy w mieście. Zaproponował jej wydostanie się z getta. Pani Rachela postanowiła skorzystać z pomocy. W dzień nikomu nic nie mówiąc, z grupą robotników, którzy robili remont mieszkań niemieckich oficerów, wydostała się z baraków.

Lecz to był dopiero początek. Pani Rachela potrzebowała pomocy przyjaciół, którzy gotowi byłiby zaryzykować własne życie. Postanowiła zwrócić się do kolegów ze szkoły: Mariana Jankowskiego i Leonidy Zawadzkiej. Najpierw rodzina Zawadzkich ukrywała ją w domu dziadków, a później Marian Jankowski zorganizował, pod obcym nazwiskiem Stefanida Paszko, wyjazd do Niemiec do pracy.

Droga do Niemiec była długa, męcząca i bardzo ryzykowna. Kobiety, z którymi jechała roz-

poznały w niej Żydówkę i dowiedziały się, że używa obcego nazwiska, więc zamierzały ją wydać. Pani Rachela, wyczuwając zagrożenie, postanowiła porozmawiać z ich przewodniczącą, znacznie starszą zwykłą wiejską kobietą. Sądząc po mieszanym ze strachem szacunku, z jakim inne zwracały się do niej, była "głową" całej grupy. Dopiero po jej wtrąceniu się udało się ukryć, że p. Rachela nie jest tą, za kogo ją uważały.

Po przyjeździe do Niemiec trafia do gospodarstwa dosyć zamożnej rodziny, gdzie przepracowała przez dłuższy czas. Po powrocie do domu w 1947 r. dowiedziała się o losie swojej rodziny; rodzice, bracia i siostra na początku 1943 r. byli wywiezieni do łagrów śmierci w Oświęcimiu, skąd już nie wrócili.

Powojenny Wołkowysk okazał się jeszcze w gorszym stanie, niż kiedy go opuszczała. Wszystko przypominało o tragedii, kojarzyło się z rodziną, która nigdy już nie wróci, każdy szczegół ich życia od nowa powracał w pamięci, była sama.

Postanowiła wyjechać do Grodna, gdzie miała nadzieję zapomnieć o bólu i cierpieniach, zacząć życie od nowa. Los zli-

tował się nad nią, znalazła szczęście rodzinne, wychowała syna, ma sporo wnuków.

Los jej kolegów ze szkoły, którzy ryzykując życie zaofiarowali jej swoją pomoc, też ułożył się pomyślnie; Leonida Zawadzka i Marian Jankowski pobrali się, wyjechali do Polski. Marian Jankowski pełnił służbę wojskową w stopniu pułkownika Wojska Polskiego.

Rodzina Szmulewicz często odwiedzała swoich przyjaciół w Warszawie, pisali listy. Lecz w pewnym momencie wszystkie kontakty urwały się. Pani Leonida zmarła, a pan Marian poszedł na emeryturę i podobno zmienił adres zamieszkania. Okoliczności te dla pani Racheli są bardzo niejasne, wiadomo tylko, że mieszka samotnie.

Rachela Szmulewicz zwraca się do wszystkich, kto znał lub pamięta rodzinę Jankowskich, i zna aktualny adres zamieszkania Mariana Jankowskiego, o skontaktowanie się z redakcją gazety "Głos z nad Niemna" lub z panią Rachelą Szmulewicz, zamieszkałą pod adresem:

Białoruś, Grodno  
ul. 17 Września 59 m. 11  
tel. 47-19-92

Irena ARTISZ



## 20, ПОНЕДЕЛЬНИК

**БЕЛАРУСКАЕ ТЭЛЕБАЧАННЕ**  
11.30. «Па дарогах «Слова аб палку Ігаравым». Док. фільм. 12.00. 24.05. Пад купалам Сусвету. 12.10. Дзеляць вяснік. 12.25. Я жыў, каб убачыць вас... 13.00. 21.55. Пяць хвілін на жарты. 13.05. Еўрапейскі калейдаскоп. 13.30. Навіны. 15.45. Міжнародная алімпіада школьнікаў па інфармацыі. 16.00. Абласныя навіны. (Брэст). 16.15. Мультфільмы. 16.50. Навіны (з сурдаперакладам). 17.00. «Над Нёманам». Праграма на польскай мове. (Гр.). 17.40. Дзёнік Прынёмання. (Гр.). 17.55. Вяснік гарсавата. (Гр.). 18.10. Да 50-годдзя вызвалення Беларусі. «Вялікая Айчынная». Док. фільм. 4-я серыя. 19.00. Трыбуна кандыдатаў у прэзідэнты. А. Р. Лукашэнка. 19.40. «Ахоўвацца дзяржавай». Тэлефільм. 20.00. Трыбуна кандыдатаў у прэзідэнты. З. С. Пазыняк. 20.40. Калыханка. 21.00. Панарама. 21.35. Спартыўны тэлекур'яр. 22.00. Студыя «Тэлесбрына». 22.05. «Джанглы». Маст. фільм. (Італія). 23.40. Кантакт: адрасы, прапановы, інфармацыя. 23.45. Ніка.

**КАНАЛ «ОСТАНКИНО»**  
17.00. 20.00. Новості. 17.25. Грецыя: так жыць можна. 17.55. Голас Расіі. 18.00. Час пік. 18.25. «Дыкая Роза». Телесериал. 18.55. Футбол. Спокойной ночи, малыши! 20.45. Мгновения большого футбола. 21.00. Пресс-клуб. 22.20. Замок искусств. 22.55. Футбол. Чемпионат мира. Сборная Бразилии—сборная России. 00.55. Пресс-экспресс.

**КАНАЛ «РОССИЯ»**  
6.00. 10.00. 15.00. 19.00. 22.20. Вести. 6.20. Требуется... Требуется... 6.30. Формула-730. 7.00. Время деловых людей. 7.30. Сам себе режиссер. 8.00. Всемирные новости Эй-Би-Си. 8.25. Волшебный сундук. 8.35. Ваше право. 8.50. Утренний концерт. 9.05. «Берегите детей Шуру». Док. фильм. 9.35. Телегазета. 9.40. Крестьянский вопрос. 15.00. Вести. 15.20. Бизнес. 15.30. Там-там новости. 16.05. Новая линия. 16.20. Музей у Ростральных колонн. 16.50. Спасение 911. 17.45. Похождения вавилонянки. 18.05. Праздник каждый день. 18.15. Экспонент представляет. 18.25. Ретро-шлягер. 19.25. Подробности. 19.35. Чемпионат мира по футболу. Камерун-Швеция. 21.30. Без ретуши. 22.40. Автомир. 22.45. Звезды говорят. 22.50. Спортивная карусель. 22.55. Частная коллекция.

**ПОЛЬША-I**  
7.00. Кофе или чай? 10.00. Новості. 10.10. Программа дня. 10.15. Мама и я. 10.30. Дошкольники дома. 10.55. Поговорим о детях. 11.05. «Династия Колби». Сериал пр-ва США. 11.05. Музыкальная программа. 12.00. Приятное с полезным. 12.20. Кулинарная программа. 12.40. Школа для родителей. 13.00. Новості. 13.10. Программа дня. 13.15. Сельскохозяйственная программа. 13.45. Программа для подростков. 14.30. Школы в Европе. 14.50. Документальный фильм. 15.50. Экзаменационная ситуация. 16.50. Какая школа. 16.55. Программа на вечер. 17.05. Программа для подростков. 17.50. Музыкальная программа. 18.00. Телеэкспресс. 18.20. Лаборатория. 18.40. Право и бесправие. 19.05. Сериал пр-ва Англии. 19.30. Литературный еженедельник. 20.00. Вечеринка. 20.30. Новості. 21.10. Телетелет. «Тройка». 22.10. Прямо из Бельведера. 22.10. Миникино. 22.25. Пульс дня. 22.50. Спортивная студия. 23.45. Новості. 00.15. Музыкальная программа. 00.55. «Большой обман». Фильм пр-ва Канады.

**ПОЛЬША-II**  
8.30. Панорама. 8.35. Развлекательная программа. 9.05. Местная программа. 9.35. Мультсериал. 10.00. Студия второй программы. 10.10. «Любовь и дипломатия». Сериал пр-ва Канады. 10.40. Женский журнал. 11.05. Кинопредставление. 11.25. Киносеанс. 12.00. Студия второй программы. 12.10. Культурно-публицистическая программа. 13.00. Документальный фильм. 14.00. Панорама. 14.15. «Неизвестный». Сериал пр-ва Германии. 15.10. Вопросы о Польше. 16.00. Мои книги. 16.20. Приветствие. 16.35. Мультсериал. 17.00. Панорама. 17.05. Полония во Флориде. 17.15. Реконструкция. 17.40. Обзор кинохроники. 18.15. Польская кинохроника. 18.30. «Любовь и дипломатия». Сериал пр-ва Канады. 19.00. Панорама. 19.05. Местная программа. 19.35. Телетурнир. 20.05. Документальный фильм. 21.00. «Здоровко». Сериал пр-ва США. 21.25. Автожурнал. 22.00. Панорама. 22.30. Спорт. 22.40. Репортеры второй программы представляют. 23.00. «Флеш». Фильм пр-ва Германии. 00.30. Знаки вопроса. 01.00. Панорама. 01.05. Ночь и стресс. 01.55. «Здоровко». Сериал пр-ва США. 02.20. Спортивная студия.

## 21, ВТОРНИК

**БЕЛАРУСКАЕ ТЭЛЕБАЧАННЕ**  
8.00. Раніца рэспублікі. 8.10. 15.50. Экзаміні. 8.20.23.55. Надвор'е. 8.30. «Да вас, сучаснікі...». Док. фільм. Частка 1-я. 9.30. 00.05. Пад купалам Сусвету. 9.40. 22.55. Пяць хвілін на жарты. 9.45. «Джанглы». Маст. фільм. 11.20. «Новы ік»-Топ-10. 12.20. 16.15. Мультфільм. 12.35. Фільм-канцэрт. 13.30. Навіны. 15.15. Прэм'еры кіно. (Гр.). 16.50. Навіны (з сурдаперакладам). 17.00. «Радар». Пра бліскучы рух. (Гр.). Дзёнік Прынёмання. (Гр.). 17.40. «Рынак і эканоміка». Камбінат будаўніцтваў. (Гр.). 18.10. Да 50-годдзя вызвалення Беларусі. «Вялікая Айчынная». Док. фільм. 5-я серыя. 19.00. Трыбуна кандыдатаў у прэзідэнты. З. С. Пазыняк. 19.40. «Партрэт на фоне замка». Тэлефільм. 20.00. Трыбуна кандыдатаў у прэзідэнты. В. Ф. Кебіч. 20.40. Калыханка. 21.00. Панарама. 21.35. «Сенсацыя». Тэлефільм. 10-я серыя. 22.40. Кантакт: адрасы, прапановы, інфармацыя. 22.45. Тэлебачанне дом кіно. «Сямейная парачка». 23.45. Ніка. 00.15. Футбол. Міжнародны таварыскі матч. Алімпійская зборная Беларусі-алімпійская зборная Грузіі. 2-гі тайм.

**КАНАЛ «ОСТАНКИНО»**  
5.15. Утренняя разминка. 5.30. Утро. 7.45. Обзор рынка недвижимости. 8.00. 17.00. 20.00. 22.45. Новості. 8.20. «Дыкая Роза». Телесериал. 9.10. Футбол. Чемпионат мира. Сборная Бразилии—сборная России. 11.00. 14.00. Новості (с сурдопереводом). 11.20. Что? Где? Когда? 14.25. Предприниматель. 15.00. Дело. 15.10. «Приключения Тома Сойера». Мультсериал. 15.40. Между нами, девочками. 16.00. Рок-урок. 16.40. Планета. 17.25. Еще раз о приватизации. 17.35. Технодом. 17.45. Знак вопроса. 18.00. Час пик. 18.25. «Дыкая Роза». 18.55. Тема. 19.40. Спокойной ночи, малыши! 20.45. Из первых рук. 20.55. «Виктория». Фестиваль солдатской песни. 22.10. На Х Международном конкурсе им. П. И. Чайковского. 22.30. Авто-шоу. 22.55. Футбол. Чемпионат мира. Сборная Германии—сборная Испании. 00.55. Пресс-экспресс.

**КАНАЛ «РОССИЯ»**  
6.00. 10.00. 15.00. 19.00. 22.20. Вести. 6.20. Требуется... Требуется... 6.30. Формула-730. 7.00. Время деловых людей. 7.30. Волшебный сундук. 7.40. Всемирные новости Эй-Би-Си. 8.10. Чемпионат мира по футболу. Голландия—Саудовская Аравия. 15.20. Мультфильмы. 15.30. Там-там новости. 16.05. Телегазета. 16.10. Новая линия. 16.55. М-трест. 17.10. Хозяин. 17.40. Праздник каждый день. 17.50. Рубежи. 18.05. Мастер. 19.25. Чемпионат мира по футболу. Аргентина—Греция. 21.25. Худ. телефильм. «Санта-Барбара». 21.40. Автомир. 22.45. Звезды говорят. 22.50. Спортивная карусель. 22.55. Экран криминальных сообщений. 23.05. Мир искусства Николая Лансере. 23.30. От Баха до Гершвина.

**ПОЛЬША-I**  
07.00. Кофе или чай? 10.00. Новості. 10.10. Программа дня. 10.15. Мама и я. 10.30. Дошкольники дома. 10.55. Поговорим о детях. 11.05. «Полцейский и прокурор». Сериал пр-ва США. 11.55. Музыкальная программа. 12.00. Четверть часа на экране. 12.15. Репортаж. 12.40. Программа о малышах. 13.00. Новості. 13.10. Программа дня. 13.15. Сельскохозяйственный журнал. 13.45. Программа для детей. 14.30. Образовательное телевидение. 14.55. Документальный фильм. 15.05. Мы живем в Польше. 15.20. Выстрел в десятку. 15.30. Зоопарки. 15.55. В райском саду. 16.10. Через моря и льды. 16.35. Как быть молодым и красивыми. 16.55. Программа на вечер. 17.05. Программа для молодежи. 17.50. Музыкальная программа. 18.00. Телеэкспресс. 18.20. Репортаж. 18.45. Репорт. 19.05. Документальный фильм. 19.30. Католическая программа. 20.00. Музыкальная программа. 20.10. Тележурнал. 20.30. Новості. 21.10. «Полцейский и прокурор». Сериал пр-ва США. 22.05. Правительственный журнал. 22.20. Публицистическая программа. 22.50. Спортивная студия. 23.45. Хозяйственные новости. 00.50. «Наркотиковые дилеммы». Документальный фильм. 01.30. Музыкальная программа.

**ПОЛЬША-II**  
08.30. Панорама. 08.35. «Любовь и дипломатия». Сериал пр-ва Канады. 09.05. Местная программа. 09.35. «Приключения Блэка». Сериал пр-ва Канады. 10.00. Студия второй программы. 10.10. «Любовь и дипломатия». Сериал пр-ва Канады. 10.40. Мир женщин. 11.05. Программа для детей. 11.30. Поэт Ирина Сенатор. 12.10. Студия второй программы. 12.15. Программа о животных. 12.45. Отчизна. 13.00. Неудачный захват. Киномонтаж. 13.20. Развлекательная программа. 14.00. Панорама. 14.15. «Запретная любовь». Сериал пр-ва Венесуэлы. 15.10. Специальная линия. 15.50. Воспитательные знаки. 16.20. Красовские легенды. 16.30. Приветствие. 16.35. «Приключения Блэка». Сериал пр-ва Канады. 17.00. Панорама. 17.05. Репортаж. 17.17. Мой маленький мир. 17.45. Отчизна. 18.00. Музыкальная программа. 18.10. Поиски правды. 18.30. «Любовь и дипломатия». Сериал пр-ва Канады. 19.00. Панорама. 19.05. Местная программа. 19.20. Спортивная студия. 21.20. Телетурнир. 22.00. Панорама. 22.30. Спортивная студия. 22.40. Экологическая программа. 22.50. Концерт. 01.20. Панорама. 01.35. «Возвращение человека без оружия». Сериал пр-ва Польши. 02.25. Спортивная студия.

## 22, СРЕДА

**БЕЛАРУСКАЕ ТЭЛЕБАЧАННЕ**  
8.00. Раніца рэспублікі. 8.10. 20.25. Пяць хвілін на жарты. 8.15. Надвор'е. 8.25. «Да вас, сучаснікі...». Док. фільм. Частка 2-я. 9.35. 22.35. Пад купалам Сусвету. 9.45. «Сенсацыя». Тэлефільм. 10-я серыя. 10.45. Да 50-годдзя вызвалення Беларусі. «Поліе памяці». Док. фільм. 12.30. Юрый Шаўчук і група «ДДТ». 13.15. Мультфільм. 13.30. Навіны. 15.00. Відэама-навідама. 16.00. Абласныя навіны. (Гомель). 16.15. «Пяць калец над Гомелем». III спартыўны фестываль. 16.45. Навіны (з сурдаперакладам). 16.55. «Гарадніца». Літаратурна-мастацкая праграма. (Гр.). 17.45. Дзёнік Прынёмання. (Гр.). 18.00. Да 50-годдзя вызвалення Беларусі. «Вялікая Айчынная». Док. фільм. 6-я серыя. 18.50. Дзесяць хвілін плюс стагоддзе. 19.00. Творчае маладзёжнае аб'яднанне «Крок». 19.55. «Дыялог». Прывітанне ўдзел віз-прэзідэнт саюза прафесіяналаў Беларусі А. С. Патупа. 20.30. Кантакт: адрасы, прапановы, інфармацыя. 20.35. Калыханка. 21.00. Панарама. 21.35. «Сенсацыя». 11-я серыя. 22.45. Тэлевізійны дом кіно. Сустрэча з артыстамі У. Гасцюхіным і А. Міхайлавым. 23.05. Студыя «Тэлесбрына». 23.35. Ніка.

## КАНАЛ «ОСТАНКИНО»

**ДЕНЬ ПАМ'ЯТІ ЗАШТИТНИКОВ ОТЕЧЕСТВА**  
5.15. Утренняя разминка. 5.30. Утро. 7.45. Обзор рынка недвижимости. 8.00. 17.00. 20.00. Новості. 8.20. Мультфильм. 8.30. «Дыкая Роза». Телесериал. 9.00. Футбол. Чемпионат мира. Сборная Германии—сборная Испании. 2-й тайм. 10.50. Пресс-экспресс. 10.00. 14.00. Новості (с сурдопереводом). 11.20. Футбол. Чемпионат мира. Сборная Нигерии—сборная Болгарии. 14.25. Предприниматель. 15.00. Деловой вестник. 15.10. Ты помнишь, товарищ... 15.55. Вам, ветераны. 16.10. «Летающий дом». Мультсериал. 38-я серия. 16.40. В эфире межгосударственной телерадиокомпания «Мир». 17.25. Министр. 17.45. Азбука собственности. 18.00. Час пик. 18.25. «Дыкая Роза». 18.55. Дорогие, мои, фронтные артисты. 19.40. Спокойной ночи, малыши! 20.45. Монолог. 20.55. К 50-летию Победы. «Зову живых». Худ. фильм. «Солдаты». 22.55. Футбол. Чемпионат мира. Сборная Румынии—сборная Швейцарии. 00.55. Пресс-экспресс.

**КАНАЛ «РОССИЯ»**  
6.00. 10.00. 15.00. 19.00. 22.20. Вести. 6.20. Требуется... Требуется... 6.30. Формула-730. 7.00. Время деловых людей. 7.30. Доброе утро! 8.00. Всемирные новости Эй-Би-Си. 8.30. Утренний концерт. 8.45. Худ. фильм. «Санта-Барбара». 9.35. Телегазета. 9.40. Крестьянский вопрос. 15.20. Там-там новости. 15.35. «История одной картины». Телеочерк. 15.45. Новая линия. 16.30. Премьера док. фильма «Женщины мира». (США). 17.00. Кинофестиваль: День Победы. «22 июня, 1941». Док. фильм. 18.00. Праздник каждый день. 18.10. Л-клуб. 19.25. Подробности. 19.35. «Санта-Барбара». 20.25. Фильм-премьер. 21.40. Телевизионный театр России. 22.20. На политическом олимпе. 22.40. Автомир. 22.45. Звезды говорят. 22.50. Спортивная карусель. 22.55. Премьера телеэкрана. «Неизвестные страницы из жизни разведчика».

**ПОЛЬША-I**  
07.00. Кофе или чай? 10.00. Новості. 10.10. Программа дня. 10.15. Мама и я. 10.30. Дошкольники дома. 10.55. Поговорим о детях. 11.05. «Пароль: любовь тебя». Сериал пр-ва США. 11.50. Музыкальная программа. 11.55. Таков мир. 12.20. Клуб хорошей книги. 12.35. Путешествие на окраины. 13.00. Новості. 13.10. Программа дня. 13.15. Сельскохозяйственный журнал. 13.45. Программа для молодежи. 14.30. Образовательное телевидение. 14.40. История польского радио. 15.00. Об ордене крестоносцев. 15.20. Судьба человека. 15.30. Искусство без тайн. 15.45. Панорама сюрреализма. 16.10. Историческая программа. 16.55. Программа на вечер. 17.05. Программа для молодежи. 17.50. Музыкальная программа. 18.00. Телеэкспресс. 18.20. Тележурнал. 19.05. «Пароль: любовь тебя». Сериал пр-ва США. 20.00. Вечеринка. 23.30. Новості. 21.45. Развлекательная программа. 21.50. Художественный фильм. 22.50. Спортивная студия. 23.45. Новості. 00.50. «Тени прошлого». Фильм пр-ва Канады. 02.20. Таков мир. 02.45. Коротка история кино.

**ПОЛЬША-II**  
8.30. Панорама. 08.35. Развлекательная программа. 09.05. Местная программа. 09.35. Мультфильм. 10.00. Студия второй программы. 10.10. «Любовь и дипломатия». Сериал пр-ва Канады. 10.40. Женский журнал. 11.10. Английский язык. 11.20. Тележурнал. 12.00. Студия второй программы. 12.15. Культурно-публицистическая программа. 13.00. Документальный фильм. 13.35. Документальный фильм. 14.00. Панорама. 14.15. Спортивная студия. 15.10. «Перстень и роза». Сериал пр-ва Польши. 15.40. Артистическая программа. 16.00. Театральный журнал. 16.30. Приветствие. 16.35. Мультсериал. 17.00. Панорама. 17.05. Тележурнал. 1.20. Животные вокруг нас. 17.50. Розыгрыш лоты. 17.55. Репортеры «двойки» представляют. 18.05. Журнал купцов и промышленников. 18.35. «Любовь и дипломатия». Сериал пр-ва Канады. 19.00. Панорама. 19.05. Местная программа. 19.35. Колесо фортуны. 20.05. Документальный фильм. 21.00. «Дела Роси О'Нейл». Сериал пр-ва США. 21.45. Тени жизни. 22.00. Панорама. 22.30. Экспресс репортеров. 23.05. Телесериал. 23.30. Литературный журнал. 00.00. Документальный фильм. 01.00. Панорама. 01.05. Музыкальная программа. 03.20. Спортивная студия.

## 23, ЧЕТВЕРГ

**БЕЛАРУСКАЕ ТЭЛЕБАЧАННЕ**  
8.00. Раніца рэспублікі. 8.10. Фільм-канцэрт. 8.50. Пэст і муза. 9.20. «Прыгоды капітана Урунгеля». Мультфільм. 1-ы і 2-гі. 9.40. «Беларускі вавэль». Маст. фільм. 11.20. Беларускія навіны. 11.50. Да 70-годдзя «Беларусьфільма». «Дзяўчынка шукае бацьку». 13.30. Інфармацыйны выпуск. 13.40. Старты студэнтаў. Чэмпіянат па лёгкай атлетыцы студэнтаў Польшчы і Беларусі. 14.10. Мультфільм. 14.20. Да 50-годдзя вызвалення Беларусі. «Слова». 14.35. Пазытыўная гасцёўня. 15.05. «Шырока вядомыя ў вузкіх калых». «Беларускія анімаваныя фільмы». 15.45. Радавод. «Што ні край, то свой звычай». 16.35. Інфармацыйны выпуск. 16.45. «Усе мы родам з дзяцінства». Гала-канцэрт ларэатаў І Рэспубліканскага тэлевізійнага фестывалю юных талентаў. 18.10. Да 50-годдзя вызвалення Беларусі. «Вялікая Айчынная». Док. фільм. 7-я серыя. 19.00. «Да 50-годдзя вызвалення Беларусі. Канцэрт майстроў мастацтваў. 19.45. І пакуль на зямлі не пагасне каханне. 20.15. «Мед-інфа». Рэпартаж з Беларускага НДІ Кардыялогіі. 20.25. Пяць хвілін на жарты. 20.30. Кантакт: адрасы, прапановы, інфармацыя. 20.35. Калыханка. 21.00. Панарама. 21.35. «Сенсацыя». Тэлефільм. 22.35. Пад купалам сусвету. 22.45. Ніка. 22.55. Надвор'е. 23.05. Судыя «Формула».

**КАНАЛ «ОСТАНКИНО»**  
5.15. Утренняя разминка. 5.30. Утро. 7.45. Обзор рынка недвижимости. 8.00. 17.00. 20.00. 22.50. Новості. 8.20. Посмотрим, послушай... 8.40. «Дыкая Роза». Телесериал. 9.15. В мире животных. 9.40. Мультфильм. 10.50. 24.55. Пресс-экспресс. 11.00. 14.00. Новості (с сурдопереводом). 11.20. «Джип» и «Вустер». Телесериал. 14.25. Предприниматель. 14.50. Как добиться успеха. 15.10. «Кто там?» Худ. фильм. 15.30. Джем. 16.00. «До 16 и старше». 16.40. «За кулисами». Каспий—общий берег пяти государств. 17.25. Загадай СБ. 17.35. На Х Международном конкурсе им. П. И. Чайковского. 18.00. Час пик. 18.25. «Дыкая Роза». 18.35. Клуб «Белый полугай». 19.40. Спокойной ночи, малыши! 20.15. Лотто «Миллион». 21.10. «Пекинская блондинка». Худ. фильм. (Франция). 22.55. Футбол. Чемпионат мира. Сборная Италии—сборная Норвегии.

**КАНАЛ «РОССИЯ»**  
6.00. 10.00. 15.00. 19.00. 22.20. Вести. 6.20. Требуется... Требуется... 6.30. Формула-730. 7.00. Время деловых людей. 7.30. 16.05. «Видеопозия». Анна Ахматова. 7.40. Всемирные новости Эй-Би-Си. 8.10. Чемпионат мира по футболу. США—Колумбия. 10.10. Худ. телефильм. «Санта-Барбара». 15.20. Студия «Рост». 15.50. Там-там новости. 16.15. Новая линия. 17.00. Будни. 17.45. Праздник каждый день. 18.25. Своя игра. 19.25. Подробности. 19.35. «Санта-Барбара». 20.25. Пять минут о хорошей жизни. 20.30. Шестое чувство. 21.00. Обычное дело. 21.20. Вечер в кабаре «Околесина». 22.40. Автомир. 22.45. Звезды говорят. 22.50. Спортивная карусель. 22.55. Экран криминальных сообщений. 23.05. Мир искусства Николая Лансере. 23.30. От Баха до Гершвина.

**ПОЛЬША-I**  
07.00. Кофе или чай? 10.00. Новості. 10.10. Программа дня. 10.15. Мама и я. 10.30. Дошкольники дома. 10.55. Поговорим о детях. 11.05. «Полцейский и прокурор». Сериал пр-ва США. 11.55. Музыкальная программа. 12.00. Четверть часа на экране. 12.15. Репортаж. 12.40. Программа о малышах. 13.00. Новості. 13.10. Программа дня. 13.15. Сельскохозяйственный журнал. 13.45. Программа для детей. 14.30. Образовательное телевидение. 14.55. Документальный фильм. 15.05. Мы живем в Польше. 15.20. Выстрел в десятку. 15.30. Зоопарки. 15.55. В райском саду. 16.10. Через моря и льды. 16.35. Как быть молодым и красивыми. 16.55. Программа на вечер. 17.05. Программа для молодежи. 17.50. Музыкальная программа. 18.00. Телеэкспресс. 18.20. Репортаж. 18.45. Репорт. 19.05. Документальный фильм. 19.30. Католическая программа. 20.00. Музыкальная программа. 20.10. Тележурнал. 20.30. Новості. 21.10. «Полцейский и прокурор». Сериал пр-ва США. 22.05. Правительственный журнал. 22.20. Публицистическая программа. 22.50. Спортивная студия. 23.45. Хозяйственные новости. 00.50. «Наркотиковые дилеммы». Документальный фильм. 01.30. Музыкальная программа.

**ПОЛЬША-II**  
08.30. Панорама. 08.35. «Любовь и дипломатия». Сериал пр-ва Канады. 09.05. Местная программа. 09.35. «Зорро». Сериал пр-ва США. 10.00. Трансляция заседаний сейма. 14.00. Панорама. 16.30. Приветствие. 16.35. «Зорро». Сериал пр-ва США. 17.00. Панорама. 17.05. Документальный фильм. 17.35. Мультисобытия. 17.55. В тени Кремля. 18.30. «Любовь и дипломатия». Сериал пр-ва Канады. 19.00. Панорама. 19.05. Местная программа. 19.35. Колесо фортуны. 20.05. Документальный фильм. 20.30. Профессия—любитель. 21.00. Концерт. 22.00. Панорама. 22.30. Спортивная студия. 22.40. Историческая программа. 23.00. «Послушай меня». Фильм пр-ва Франции. 01.00. Панорама. 01.05. Музыкальная программа. 02.10. Спортивная студия.

## 24, ПЯТНИЦА

**БЕЛАРУСКАЕ ТЭЛЕБАЧАННЕ**  
8.00. Раніца рэспублікі. 8.10. Экзаміні. 8.20. 23.40. Надвор'е. 8.30. 9.45. «Сенсацыя». Тэлефільм. 11-я серыя. 9.30. 21.35. Пяць хвілін на жарты. 9.35. 23.50. Пад купалам Сусвету. 12.10. Старты студэнтаў. Чэмпіянат па лёгкай атлетыцы студэнтаў Польшчы і Беларусі. 12.40. Дзесяць хвілін плюс стагоддзе. 12.50. Мастэрская. 13.30. Навіны. 15.25. Дзёнік Прынёмання. (Гр.). 15.35. «Толькі па пятніцах». Інфармацыйна-публіцыстычная праграма. (Гр.). 16.25. Навіны (з сурдаперакладам). 16.35. Да 50-годдзя вызвалення Беларусі. «Вялікая Айчынная». Док. фільм. 17.25. Навіны Бі-бі-сі. 18.00. Футбол. Кубак Беларусі. Фінал. «Дынама» (Мінск) — «Фандок» (Бабруйск). 19.50. У добры час аб правілах прыёму у ВУН, сярэдня спецыяльныя установы, ПТВ. Прамая лінія. 20.30. Студыя «Тэлесбрына». 20.40. Калыханка. 21.00. Панарама. 21.40. «Ладзі Макбет Міцканскага павету». Маст. фільм. 23.05. Рэйтынг. 23.20. Кантакт: адрасы, прапановы, інфармацыя. 23.25. Ніка.

**КАНАЛ «ОСТАНКИНО»**  
5.15. Утренняя разминка. 5.30. Утро. 7.45. Новый старт. 8.00. 17.00. 20.00. Новості. 8.20. Сорока. 8.40. «Горькие и другие». Худ. телесериал. 9.10. Пожог сам себе. 9.40. 16.20. Мультфильм. 9.50. Теннис. Уимблдонский турнир. 10.50. 00.55. Пресс-экспресс. 11.00. 14.00. Новості (с сурдопереводом). 11.20. «Джип» и «Вустер». Телесериал. 14.25. Предприниматель. 14.55. Бизнес-класс. 15.10. Фильм-детям. «Пролетки сорванца». 16.30. «За кулисами». Россия—Украина. Путь к согласию. 16.50. Азбука собственности. 17.25. Человек и закон. 18.00. Это недели. 18.20. «Горькие и другие». 18.50. Поле чудес! 19.40. Спокойной ночи, малыши! 20.45. Человек

недели. 21.05. В клубе детективов. «Ден Огаст». Фильм 8-й. (США). 22.05. «Взгляд» с А. Любимовым. 22.55. Футбол. Чемпионат мира. Сборная Бразилии—сборная Камеруна.

**КАНАЛ «РОССИЯ»**  
6.00. 10.00. 15.00. 19.00. 22.20. Вести. 6.20. Требуется... Требуется... 6.30. Формула-730. 7.00. Время деловых людей. 7.30. Поехали! 7.40. Всемирные новости Эй-Би-Си. 8.10. Чемпионат мира по футболу. Корея-Бразилия. 10.10. Худ. телефильм. «Санта-Барбара». 15.20. Студия «Рост». 15.50. Там-там новости. 16.05. Военный курьер. 16.20. Новая линия. 16.50. Дисней по пятницам. «Ловушка для родителей». 1-я серия. 17.45. Праздник каждый день. 17.55. Никто не забыт. 18.00. Музыка всех поколений. 18.30. Я—лидер. 19.25. Чемпионат мира по футболу. Мексика—Ирландия. 21.30. Полнолуние. 22.4



## RELAKS • ROZRYWKA

## • HUMOR



Dziewczęta z młodzieżowego zespołu polskiego m. Wołkowyska. Fot. M. ANISZCZENKO

CO LUBIĄ KOBIETY  
EUROPY?

## FRANCUZKI

Są zyciowymi atrystkami wśród kobiet Europy. Co najmniej 50 % Francuzek w wieku pomiędzy 35 a 49 rokiem życia sypia z dwoma mężczyznami. Madame połyka 75 tabletek uspokajających w ciągu roku, co jest europejskim rekordem w psychofarmacji. Ma najdłuższy urlop pośród Europejki - 5 do 6 tygodni w roku. Średnia długość życia 80,7 lat, co jest następnym rekordem europejskim. Typowa Francuzka - Catherine Deneuve - w wieku 50 lat jest jedną z najpiękniejszych kobiet świata.

## HISZPANKI

Na świecie hiszpańskie kobiety reprezentuje Paloma Picasso, córka słynnego Pabla, ale ogólnie Hiszpanki biją rekord europejski, siedząc codziennie 214 minut przed telewizorem. Możliwe, że powodem tego jest inny rekord - rekord bezrobocia - 15,2 %, z czego ponad połowa dotyczy kobiet. Miłość rozpoczyna seniorita dopiero około 19 roku życia. Na perfumy o ciężkim zapachu Hiszpanka wydaje więcej niż na mydło, czy sól do kąpieli. I uwielbia drób: europejski rekord - 21 kilogramów kurczą w ciągu roku wychodzi z jej kuchni na półmiskach.

## BRYTYJKI

Brytyjka jest damą wśród Europejki. Zwraca uwagę na staranny makijaż, kocha muzykę (rekordowa ilość sprzedawanych kaset - rocznie 131 na osobę) i nie potrafi odmówić sobie słodyczy: 45 kg cukru i 0,9 kg kawy instant rocznie - nikt w Europie jej nie dorównuje, mimo że 80 % kobiet ma nadwagę. Brytyjka nie lubi rzeczy nie zaplanowanych. 83% angielskich par używa prezerwatyw - jest to też rekord europejski.

Typową brytyjską damą, zadbaną i kochającą muzykę, jest lady Di.

## WŁOSZKI

Kobiety włoskie są uświadomione. Statystycznie na każdą kobietę we Włoszech wypada po 1,29 dziecka, co daje najniższą pozycję w Europie. Różnica między zarobkami mężczyzn i kobiet wynosi 10%. Większą część swoich dochodów Włoszka wydaje na jedzenie. Czystość jest dla niej ważniejsza niż makijaż, wolność lepsza od uległości. Co dziesiąta kobieta we Włoszech wysłała swojemu mężowi pozew o rozwód.

## NIEMKI

Niemka jest najambitniejszą Europejką. Co druga żyje sama, co trzecia przyjmuje systematycznie tabletki antykoncepcyjne (rekord Europy) twierdząc, że dziecko przekreśla jej życiowe plany. Szczególnie ważne jest dla niej zdrowie. Przeznacza na nie 15 % swoich dochodów i rocznie 11,5 raza odwiedza lekarza (także rekord). Mimo tych wszystkich zabiegów nie osiągnęła wiele: robotnice zarabiają 20%, a urzędniczki 15% mniej niż mężczyźni.

## DUNKI

Jeśli wierzyć statystykom - Dunka jest rekordzistką we wczesnym rozpoczynaniu życia seksualnego. Już w 15 roku życia ma pierwszego kochanka. W małżeństwie ma mało szczęścia - co drugie kończy się rozwodem. Jest to smutny rekord Europy. Jednak zimne blondynki gwizdzą sobie na konwencie i ustanawiają swoje rekordy: 45 % dzieci, to dzieci pozamałżeńskie, a 14 % dumnych par żyje bez ślubu. Dunka chętnie zarabia własne pieniądze: 78 % kobiet w Danii jest samodzielnymi zawodowcami - to także rekord Europy.

## BELGIJKI

Belgijki są najsypatyczniejszymi Europejkami. Ekscentryczność nie jest w ich stylu. Alarm podnoszą tylko wtedy, kiedy uszkodzą samochód: na 1000 samochodów rocznie 15,5 ma uszkodzone blachy. Dalsze rekordy europejskie, to 34 co do głowy rocznie i kot co w czwartym domu. Wychowanie i dobre maniere są dla Belgijki ważniejsze niż inne rzeczy. Typową matką narodu była królowa Fabiola.

## AUSTRIACZKI

W Austrii autorzy nie przeprowadzili jeszcze badań, ale sami Austriacy spróbowali określić swoje kobiety: średnia wieku Austriaczek - 79,35 - jest wyższa od średniej europejskiej - 78,6. Także z rozwodami są na przodujących pozycjach - 34 % małżeństw kończy się przed sądem. Nie może się też Austriaczka porównać ze swoją niemiecką sąsiadką w sprawie dbałości o zdrowie - przeznacza na to zaledwie 5,9 % swoich dochodów. Także w dziedzinie strojów jest abstynentką - tylko 8,4 % jej budżetu zostaje w butikach z fatalaszkami.

Na podstawie NEWS  
Irena AXMANN

## ZABOBONY INTELEKTUALNE

## Pacyfizm

W zasadzie tyle co przekonanie, że pokój jest stanem godnym pożądania i że należy do niego dążyć. Ale w praktyce pacyfizm przejawia się zwykle w postaci dwóch zabobonów: 1. że można osiągnąć pokój rozbrajając narody pokojowe i 2. że żadna wojna nie jest moralnie dopuszczalna. Doświadczenie uczy, niestety, że rozbrajanie narodów pokojowych prowadzi do opanowania ich przez inne, wojownicze, a te z kolei zaczynają toczyć wojny z podobnymi do siebie drapieżnikami. Skądinąd twierdzenie, że każda wojna jest niesprawiedliwa, nie wytrzymuje krytyki, są bowiem okoliczności, w których - zgodnie z normalnym wyczuciem - istnieje oczywisty obowiązek bronięcia orężem praw innych, powierzonych naszej opiece.

Następujący zmyślony przykład unaocznia tę prawdę. Do farmera na Dzikim Zachodzie przychodzi sąsiad i oddaje mu pod opiekę 6-letnią córeczkę, bo jedzie do miasta, a czas się - powiada - niespokojnie. Nasz farmer wyczyścił właśnie swój rewolwer i nabił go. Dziewczynka bawi się koło drzwi, kiedy wchodzi bandyta i podnosi palnę, aby roztrzaskać głowę dziewczynki. Pytanie: czy wolno naszemu farmerowi strzelić? Odpowiedź ze stanowiska zdrowego rozsądku brzmi: oczywiście, nie tylko wolno mu strzelić, ale nawet, jeśli nie strzeli, zasługuje na naszą pogardę. Jego świętym obowiązkiem jest bronić życia powierzonego mu dziecka. Otóż w wojnie obronnej chodzi bardzo często - jak ostatnio podczas drugiej wojny światowej - po prostu o życie na-

szych współobywateli. Stąd jest prawdziwa oczywistość, że walka zbrojna w obronie grupy społecznej może być nie tylko dozwolona, ale i nakazana moralnie. Piłsudski pisał w 1908 r.: "Chcąc zwyciężyć, a bez walki, i to bez walki na ostrze, jestem nie zapaśnikiem nawet, a wprost bydlęciem, okładanym kijem czy nahajką".

Podłożem pacyfizmu jest sentymentalizm: byłoby tak ładnie, gdybyśmy mogli uniknąć wojen. Wojna jest rzeczą nieładną, straszną. Miesza się tu oceny estetyczne z moralnymi, zapominając, że nieraz rzeczy niepiękne są przecież dobre i nakazane (np. operacje). Pacyfizm zasługuje więc w pełni na nazwę zabobonu i to mimo szlachetności niektórych, bo pacyfizm jest bardzo często używany przez przyszłych najeźdźców do moralnego rozbrajania ich ofiar.

Józef BOCHENSKI

## TO CIEKAWE

Choroby schizofrenii częściej spotyka się u ludzi, których matki w okresie ciąży głodują...

Umiarkowane używanie wina z winogron korzystnie wpływa na zmniejszenie cholesterolu we krwi, unieszkodliwia toksyny w jelicie, oddziałuje bakteriobójczo.

## NA WESOŁO

- Kiedy Adam i Ewa zostali wypędzeni z raju? - pyta katecheta.
- Było to jesienią - odpowiada uczeń.
- Skąd to wiesz?
- Bo wtedy dojrzewają owoce.

W czasie uroczystej Mszy św. dwie siostry zakonne śpiewały pieśń: "Tylko Pan wie, dlaczego". W gazecie kościelnej ukazała się notatka o tej uroczystości. Można w niej było przeczytać: "W czasie uroczystości śpiewały dwie siostry - jedna tylko Pan wiedział, dlaczego!"

W ŚWIECIE  
ZŁOTYCH MYŚLI

Jesteśmy wobec samych siebie, na własnej ziemi jak w nieprzyjacielskim kraju, gdzie postarano się ze wszystkich sił, by każdemu życie uprzykrzyć i utrudnić.

Maria DĄBROWSKA

Myśl o przemijaniu skłania do przeczekania.

Sławomir WRÓBLEWSKI

To, co widać, jest obłudne, to, co słychać, jest grzeszne.

Jerzy WĄSIK

W religii jak w przyjaźni - ci, co najwięcej praktykują, są najmniej szczerzy.

SHERIDAN

My nie tyle potrzebujemy pomocy przyjaciół, co wiary, że taką pomoc możemy uzyskać.

EPIKUR

## PIOSENKA NA ZAMÓWIENIE

## Siondaj, siondaj

Siondaj, siondaj na wóz kochanie,  
Nic nie pomoże twoje płkanie.  
Już koniki założone,  
Pod ganeczek podwieszone.,  
Siondaj, pojedziem!  
Jakże ja benda z tobo siadała,  
Kali ja matce nie dzienkowała.  
Dziewkuja, kochana matka,  
Co chodziła u ciebie hładka,  
Teraz nie benda.  
Siondaj, siondaj ... itd.  
Jakże benda z tobo siadała,  
Kali ja ojcu nie dzienkowała.  
Co dla mnie sercam oddany,  
Teraz nie berndziesz.  
Siondaj, siondaj...itd.

Jakże ja benda z tobo siadała,  
Kali ja siostrze nie dzienkowała.  
Dziewkuja, kochana siostrzo,  
Co nie żyli z tobo ostro,  
Teraz nie benda.  
Siondaj, siondaj... itd.  
Jakże ja benda z tobo siadała,  
Kali ja progom nie dzienkowała.  
Dziewkuja, wysokie progi,  
Co po was chodzili nogi,  
Teraz nie bendo.  
Siondaj, sionda, ...itd.  
Jakże ja benda z tobo siadała,  
Kali ja dźwierom nie dzienkowała.  
Dziewkuja, kochane dźwiery,  
Co chodzili kawalery,  
Teraz nie bendo.

MAMO, BOJĘ  
SIE CIEMNOŚCI

Kto z rodziców nie słyszał tych słów? Rządzą się zdarza, by maluch, zanim ukończy dwa lata, przesypiał spokojnie całą noc. Lekarze mówią, że wszelkie zaburzenia snu są w pierwszych latach życia spowodowane właśnie obawą przed ciemnością oraz koszmarnymi snami, spowodowanymi tym lękiem. Strachy mijają około 5 roku życia. Co robić zanim miną?

Oto kilka prostych rad francuskich pediatrów (zaczepiliśmy z magazynu FEMME ACTUELLE):

- Bądźcie cierpliwi i wyrozumiali.
- Nie bijcie wystraszonego dziecka. Nie karzcie ich przetrzymywaniem w łóżku. Jeśli proszą o zostawienie na noc zapaloną lampkę lub uchylone drzwi do oświetlonego pokoju - nie odmawiajcie im tego.
- Nie pozwólcie dziecku oglądać tv przed zaśnięciem.
- Nie opowiadajcie mu "wyrzutowych" historyjek na dobranoc, raczej pogodne bajeczki. To je uspokoi.
- Można też napoić dzieci lekko posłodzoną lub aromatyzowaną wodą, mówiąc, że "to zaczarowany napój".
- Jeśli proste sposoby nie pomogą i strach przed nocą nie ustąpi - zwróćcie się o poradę do lekarza.

"Głos z nad Niemna"  
Wydawca: Związek  
Polaków na Białorusi

Adres redakcji:  
230005 Grodno  
ul. Dzierżyńskiego 32  
tel. 44-94-57.44-63-75

Druk: Zakłady Graficzne  
Grodno, ul. Poligrafistów 4  
Zamówienie nr... 2487  
Nakład 8615 egz.

Tygodnik:  
indeks 63863 Nr rej. 8  
Cena 250 rb.  
Objętość pisma - 2 drukowane arkusze

Cena prenumeraty:

III kw. 1994 r. 5100 rb.,

Redaktor naczelny  
Eugeniusz SKROBOCKI

Autorzy publikacji ponoszą odpowiedzialność za dobór i wiarygodność podawanych faktów. Ich poglądy nie zawsze są zbieżne z poglądami redakcji. Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów nadawanych materiałów bez uprzedzenia, listownego kontaktowania się z autorami.